

GŁOS KUTNOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

PIĄTEK 14 PAŹDZIERNIKA 1949 ROKU

Nr 281 (1206)

Granica na Odrze i Nysie

— jest wieczna granica pokoju! —

stwierdza prezydent Demokratycznej Republiki Niemieckiej tow. Pieck

Berlin (PAP). Po wyborze na stanowisko pierwszego prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Wilhelm Pieck wygłosił przemówienie, w którym zapewnił, że nie zawiedzie okazanie mu zaufania. Będzie się zawsze uważał, podkreślił Pieck, za rzecznika interesów całego narodu niemieckiego.

Kreśląc katastrofalne dla Niemiec następstwa hitlerowskiego reżimu i wojny rozpętanej przez Hitlera, mowa wskazała na ciężkie lecz wdzę-

Tylko szczerą przyjaźń ze Zw. Radzieckim zagwarantuje jedność i wolność Niemiec

Z głębokim wzruszeniem — mówił dalej Pieck — przyjęliśmy do wiadomości deklarację, w której rząd radziecki nie tylko uznał słuszną potrzebę powstania tymczasowego rządu Republiki Niemieckiej w Berlinie, lecz przekazał mu również te wszystkie uprawnienia administracyjne, jakie dotychczas wykonywała „działka administracji wojskowa w Niemczech. JEST TO DOWÓD DŁEKOWOZROČNEJ I WSPANIAŁEJ POLITYKI RZĄDU ZSRR POD KIEROWNICTWEM

WIELKIEGO GENERALISSIMUSA STALINA.

Przy tych słowach na sali zerwała się burza oklasków. Z kolei prezydent przeszedł do omówienia ponurej sytuacji w Niemczech Zachodnich, które — jak stwierdził — stały się kolonią amerykańskiego imperializmu i bazą realizacji planów, wymierzonych przeciwko demokratyzmowi Niemcom. Związek Radziecki i krajom demokracji ludowej. Powstanie demokratycznej republiki w stolicy

Niemiec — Berlinie odegra — jak podkreślił Pieck — decydującą rolę w walce przeciwko tym planom.

Niemiecki rząd demokratyczny nigdy nie uzna podziału Niemiec, ani nie zgodzi się na przewlekanie w nieskończoność okupacji wojskowej stref zachodnich. Nie uzna on też nigdy wyrwania Zagłębia Saary z całości niemieckiego organizmu gospodarczego.

Niemiecka Republika Demokratyczna — oświadczył Wilhelm Pieck — nie jest dziś osamotniona, lecz w swej walce o pokój i prawo opiera się na przyjaźni potężnego Związku Radzieckiego, krajów demokracji ludowej i wszystkich pokojowych sił świata.

Mówca dał wyraz wdzięczności dla Związku Radzieckiego za pomoc udzieloną Niemcom demokratycznym. Pomoc ta — stwierdził Wilhelm Pieck — umożliwiła nam demokratyzowanie wszystkich dziedzin naszego życia. Obecnie Związek Radziecki umożliwia nam zwycięstwo własnej polityki; zaganianej i nawiązanej z innymi narodami współpracy ożywionej woli pokoju. Podniosło wydarzenia ostatnich dni wykazały wszystkim rzetelnym Niemcom, że TYLKO POLITYKA SZCZEREJ PRZYJAŹNI ZE ZWIĄZKIEM RADZIECKIM MOŻE ZAPEWNIĆ JEDNOŚĆ I WOLNOŚĆ NIEMIEC, pokój oraz rozwój kulturalny i gospodarczy.

Przyjaźń z Polską i Czechosłowacją

Przyjaźń naszą ze Związkiem Radzieckim — ciągnął Pieck — będzie uzupełniona przyjaźnią z krajami demokracji ludowej: z WŁASZCZĄ Z NASZYMISZĄ SĄSIADAMI POLSKĄ I CZECHOSŁOWACJĄ.

NIE SIERPIMY, ABY GRANICA NA ODRZE I NYSIE MIAŁA BYĆ WYKORZYSTANA PRZEZ AGENTÓW IMPERIALIZMU DO PODLEGANIA NARODU NIEMIECKIEGO PRZECIWKO NASZYM SĄSIADOM.

ODRA — NYSA JEST GRANICĄ POKOJU I SPRAWĄ PRZYJACIÓŁ. GRANICZNY NIGDY NIE NARUZY NASZYCH PRZYJACZYŃSTW STOSUNKÓW Z NARODAMI POLSKIM.

Dla obustronnej korzyści pragniemy jak najbardziej rozszerzyć nasze stosunki gospodarcze. Słowa prezydenta Piecka, dotyczące stosunków z Polską oraz granicą nad Odrą i Nysą przyjęto burzliwym oklaskami.

W dalszym ciągu swego przemówienia prezydent Pieck podkreślił, że RZĄD REPUBLIKI DEMOKRATYCZNEJ WYKONA WSZYSTKIE ZOBOWIĄZANIA, WYNIKAJĄCE Z UKŁADU POCZDAMSKEGO, gdyż świadom jest odpowiedzialności, jaka ciąży na narodzie niemieckim za popieranie barbarzyńskiej wojny hitlerowskiej.

Jednakże dla wykonania tych zobowiązań w całej rozciągłości, — stwierdził Pieck — NIEBĘDNE JEST POŁOŻENIE KRESU POLITYCE, WSKUTKOWEJ NA ZACHODNIE NIE MIEC KOLA FASZYSTOWSKIE I MILITARYSTYCZNE ZNOW DOCHODZA DO GŁOSU CZYNIAĆ PRZYGOTOWANIA DO NOWEJ AGRESJI.

Wszystko to może być udaremnione, jeżeli zachodni — niemiecki parlament i rząd nie będą popierali dalej poczynania zachodnich mocarstw okupacyjnych, lecz podejmą walkę przeciwko tym poczynaniom. Stoimy dzisiaj na przełomie historii Niemiec — powiedział na zakończenie Wilhelm Pieck — Dzięki niezmordowanej pracy najlepszych sił narodu niemieckiego i dzięki pomocy ZSRR stawiamy dziś pierwsze kroki na drodze naszej niepodległości państwowej. Musimy sprostać oczekujacym nas zadaniom, za których wykonanie odpowiadamy przed sądem historii. WZYWAM CAŁY NARÓD NIEMIECKI, ABY WSZYŚKIE SWE SIŁY WYTEŻYŁ DLA ZJEDNOCZENIA OJCZYSTY I OSIĄGNIĘCIA SPRAWIEDLIWEGO POKOJU.

65 kilometrów od Kantonu znajdują się wojska ludowe Chin

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Hong-Kongu, że w środę rano Chińskie Wojska Ludowe znajdowały się o 65 km na północ od Kantonu. Ewakuacja urzędu i instytucji kuomintangowskich z miasta jest w całej pełni. Działalność oddziałów partyzanckich w prowincji Kwantung, a

szczególnie w okolicy Kantonu, znacznie się wzmożła.

PEKIN (PAP). Z Kantonu donoszą, że wobec zbliżania się wojsk ludowych, kuomintangowscy oddziały garnizonu, gen. Li-Szai-Lan ogłosili w mieście stan wyjątkowy.

W sztabie Chińskiej Armii Ludowej



Przewodniczący Centralnego Rządu Ludowych Chin — tow. Mao Tse-tung omawia z głównodowodzącym Chińskiej Armii Ludowej tow. Czu Teh plan najbliższych operacji bojowych

Zaopatrzenie świata pracy w ziemniaki musi odbywać się sprawnie i szybko

Obowiązki aparatu spółdzielczego i zakładów pracy — odnośnie zaopatrzenia pracowników w kartofle na okres zimy

WARSZAWA (PAP). — Uchwala Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów w sprawie jesiennej akcji ziemniaczanej, jest już wykonywana zarówno na odcinku skupu jak i dystrybucji, z uwzględnieniem nowopowstającej sprzedaży ratualnej. Ustalone też zostały szczegółowe zasady sprzedaży ratualnej i zakupów zbiorowych przez zakłady pracy.

Przedstawiciel Ministerstwa wyjaśnił, że do ratualnego zakupu 300 kg ziemniaków, uprawnieni są pracownicy sektora upośledzonego z pełnym uposażeniem do 15 tys. zł, posiadający na utrzymaniu co najmniej dwóch członków rodziny, na których pobierają dodatek rodzinny. Spłata następować będzie w okresie 5 miesięcy w 4 ratach: od 1 listopada do 1 marca 1950 r., z tym, że 1 grudnia br. potrącenie będzie — to ze względu na okres zakupów — odswiatczonych.

Poza akcją ratualnej sprzedaży ziemniaków, zakłady pracy, podległe ministerstwu: Górnictwa i Energetyki, Przemysłu Ciepłego, Przemysłu Lekkiego, Przemysłu Rolnego i Spożywczego, Handlu Wewnętrznego, Komunikacji oraz Poczty i Telegrafów, kurzystać mogą z zakupów ziemniaków do 800 kg na pracownika. W tym wypadku równowartość poborów tygodniowych, dwutygodniowych lub miesięcznych — w zależności od systemu wypłat w danym zakładzie pracy. Pracownicy niepełni, otrzymujący dzienne wynagrodzenie — nie korzystają z tych udogodnień.

Spółdzielnie spożywców — oświadczył dalej dyr. Grabowski — muszą pozostawać w ścisłym kontakcie z zakładami pracy i jak najsprawniej zorganizować sprzedaż. Obowiązki spółdzielczego aparatu han-

dlowego zaczynają się od kontroli jakościowej i ilościowej nadchodzących transportów. Świat pracy musi otrzymać ziemniaki w dobrym stanie. Nie może też być najmniejszych nawet zwłok w odbiorze ziemniaków. Wydawanie odbywa się na bocznicę danego zakładu pracy, względnie na bocznicę spółdzielni. Aparat spółdzielczy musi przestrzegać zasady, by odbiór ratualni zaopatrzeni byli w pierwszej kolejności. Pracownicy załadowcy spółdzielczości wiejskiej muszą dostarczyć jedynie ziemniaki zdrowe, suche i dojrzałe, zgodnie z ustalonymi standardami.

Przełot transportów wagonowych, do starzenia na czas potrzebnego transportu samochodowego przez społeczne przedsiębiorstwa przewoźowe, szybki wyładunek i rozpraszanie przez aparat spółdzielczy zapewni szybka dostawę.



Amerykańsko-kuomintangowska spotka w Kantonie

„Partia jest zawsze z ludem”

Demokratyczna działaczka — Katarzyna Talaghani zeznaje przed faszystowskim sądem w Atenach

SOFIA (PAP). — Na posiedzeniu ateńskiego trybunału wojennego, rozpatrującego sprawę 38 greckich patriotów, uwięzionych przez rząd faszystowski, zeznawała oskarżona Katarzyna Talaghani.

Oświadczyła ona, że jest członkiem partii komunistycznej od 1945 r. i że na grabieże, zamordowanego przez faszystów złożyła ślubowanie, iż kontynuować będzie tego dzieła — walkę o szczęście ludu ocalałego.

Katarzyna Talaghani z dumą broń przed sądem polityki partii komunistycznej. Podkreśliła ona, że odpowiedzialność za wojnę demową i wszystkie nieszcześcia, jakie ta wojna przyniosła ponoszą władze faszystowskie.

Na pytanie prokuratora czy partia komunistyczna przewodzi ruchowi kobiet w Grecji, oskarżona odpowiedziała: „Tak jest, lecz tylko od czasu, gdy ruch ten stał się masowym ruchem ludowym. Partia komunistyczna jest zawsze i wszędzie z ludem.

Jak już podawaliśmy, na posiedzeniu trybunału 10 bm. prokurator za-

List górniczek polskich do ONZ

w obronie Talaghani

SOSNOWIEC (PAP). — Na ogólnopolskiej naradzie aktywów kobiecego przemysłu węglowego w Sosnowcu podjęto uchwałę wysłania do Organizacji Narodów Zjednoczonych — w imieniu 27 tys. kobiet — górniczek — gorący protest przeciwko skazaniu na karę śmierci zasłużonej działaczki demokratycznego ruchu kobiecego w Grecji, Katarzyny Talaghani. Domagamy się — piszą kobiety — górniczek! — aby ONZ przedsięwzięła odpowiednie kroki, w celu uratowania życia i uwolnienia Katarzyny Talaghani.

Wilhelm Pieck

— pierwszy Prezydent Demokratycznej Republiki Niemieckiej

Dokonany został wybór pierwszego Prezydenta Demokratycznej Republiki Niemieckiej. Został nim Wilhelm Pieck, przywódca niemieckich mas robotniczych, czołowy szermierz sprawy postępu i demokracji w Niemczech.

Wilhelm Pieck dobrze znany jest polskiej klasie robotniczej. Urodzony w 1876 r., jeszcze na długo przed pierwszą wojną światową, Pieck, jako uczeń stolarski bierze żywy udział w ruchu robotniczym Niemiec, stojąc na lewym skrzydle partii socjaldemokratycznej. Jest czynnym agitatore, walczącym przeciwko pruskiemu militarystyce i wojnie. Studiując i pogłębiając wiedzę marksistowską, analizując wnikliwie układ sił politycznych w Niemczech, Pieck wyzwa klęskę robotniczą do walki z ówczesną imperialistyczną polityką Kajzera.

W okresie pierwszej wojny światowej deklarując się jako zacięty jej przeciwnik. W roku 1915 organizuje grupę „Internationale”, która później przekształca się w związek „Spartakusa”. Z początkiem 1916 roku przesładowany za swą działalność rewolucyjną chroni się w Holandii, skąd kieruje ruchem robotniczym Niemiec. W październiku tego samego roku wraca do Berlina, by wraz z Różą Luksemburg i Karolem Liebknechtem, kierować rewolucyjnym ruchem mas robotniczych. Jest jednym z budowniczych Niemieckiej Partii Komunistycznej, która powstała w roku 1919, po aresztowaniu Thaelmanna w 1933 roku zostaje przewodniczącym KPN.

Pieck był jednym z tych, którzy z całą jasnością zdawali sobie sprawę z niebezpieczeństwa rozłamu w ruchu robotniczym. Walczył z całą energią przeciwko socjaldemokratycznemu rozłamowcom, o jedność klasy robotniczej. Wraz z Thaelmanem ostrzega, że socjaldemokratyczna polityka rozłamu utrudnia faszystom drogę do władzy.

Po zagarnięciu władzy przez hitlerizm Pieck nie zaprzestaje walki o jedność w ruchu robotniczym. Wznagając się terror hitlerowski, który bezpośrednio zagraża jego życiu, zmusza go do opuszczenia Niemiec. Znajduje schronienie w Związku Radzieckim, gdzie pozostaje aż do klęski Niemiec hitlerowskich.

Rozgromienie faszystów przez Armię Radziecką otwiera mu drogę powrotu do ojczyzny. Mimo podeszłego wieku staje na czele walki o demokratyzację Niemiec, o przekształcenie ich w państwo pokojowe. Jako przewodniczący Partii Komunistycznej w strefie wschodniej podejmuje na nowo walkę o zjednoczenie ruchu robotniczego, o oczyszczenie go z obcych na leńców, bezbolesną demaskację rolę prawicowych socjaldemokratów wpręgniętych w służbę imperializmu, w szczególności zaś rolę schmachowców w strefach zachodnich, którzy stali się jawnymi agentami im-

pieralismu. Zjednoczenie niemieckich partii robotniczych w Socjalistyczną Partię Jedności w strefie radzieckiej w roku 1946 jest w wielkiej mierze zasługą Piecka. Słusznie też niemieckie masy robotnicze ochrzciły go mianem „ojca jedności”.

Dzięki doświadczeniom kierownictwa Piecka Socjalistyczna Partia Jedności prowadziła zwycięską walkę o realizację uchwał poczdamskich. „W walce tej naród niemiecki ma najlepsze przyjaciela w Związku Radzieckim, z towarzyszeniem Stalinem na czele” — uczy Pieck masy niemieckie. Pod jego kierownictwem SED w oparciu o pomoc władz radzieckich przeprowadza demokratyzację całego życia Niemiec wschodnich, walczy z szowinizmem, nacjonalizmem i rewizjonizmem. Dzięki niezmordowanej energii Piecka cementuje się front na rodowy Niemiec, w skład którego wchodzi wszystkie demokratyczne partie i organizacje niemieckie. Wyśpienia jego na kongresach ludowych, które są reprezentacją sił demokratycznych całych Niemiec, to drogowskazy walki dla narodu niemieckiego, który Pieck poucza, że musi budować swe życie od nowa, w oparciu o Związek Radziecki, w przy mierzu ze wszystkimi demokratycznymi siłami świata.

Pieck nieustannie przestrzega naród niemiecki przed propagandą nacjonalistyczną, rozpętywaną przez reakcyjne elementy zachodnich Niemiec za pełną aprobatą władz anglosaskich.

„Jak mają narody Europy — mówił na styczniowej konferencji SED Pieck — wierzyć w wolę pokoju narodu niemieckiego, skoro niektórzy znowu uderzają w wojenny ton i nawołują do rewizji granic?”

Naród niemiecki tylko drogą porozumienia z sąsiedzkimi narodami może zdobyć pokój. SZCZEGÓLNA KONIECZNOŚCĄ JEST POROZUMIENIE Z NARODEM POLSKIM, KTÓRY NAJWIĘCEJ UCIERPIAŁ NA SKUTKI AGRESJI NIEMIECKIEJ. GRANICA NA ODRZE I NYSIE WINNA STAĆ SIĘ GRANICĄ POKOJU, A JEJ UZNANIE BĘDZIE PIERWSZYM KROKIEM DO POROZUMIENIA Z NARODEM POLSKIM”.

Głos Piecka, który niezmordowanie wspania w naród niemiecki prawdę o granicy na Odrze i Nysie, który poucza, że jedyną przyszłość Niemiec leży w sojuszu z postępowymi siłami świata, głęboko zapadł w serca demokratów niemieckich.

Utworzenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej, która na pierwszy plan wysuwa hasło walki o pokój, jedność i budowę prawdziwej demokracji w Niemczech jest ukoronowaniem dzieła całego życia Wilhelma Piecka, wytrwałego bojownika o sprawę ludu pracującego Niemiec. W uznaniu jego zasług naród niemiecki powierzył mu najwyższą godność pierwszego Prezydenta Demokratycznej Republiki Niemieckiej.



Troskliwa BONNa

Program ratunku dla Włoch

Drugi Kongres Włoskiej Generalnej Konfederacji Pracy (CGIL), który obradował w Genui, miał specjalnie doniosłe znaczenie ze względu na katastrofalną sytuację gospodarczą, w jakiej znalazły się Włochy po półtora roku funkcjonowania planu Marshalla.

Plan Marshalla, będący narzędziem politycznego i gospodarczego ujarzmania krajów Zachodniej Europy przez amerykańskie monopolie, postawił sobie, między innymi, za cel likwidację tych gałęzi przemysłu włoskiego, których produkcja przeszkadza wzrostowi amerykańskiego eksportu do Włoch. Chodzi o pierwszy przemysł samochodowy, lotniczy i okrętowy, inny słowo, o te gałęzie przemysłu, które ze względu na swój charakter decydują o niezależności gospodarczej kraju. Jednocześnie kapitaliści amerykańscy o-

graniczają do minimum dostawy surowcowe, natomiast zalewają rynek włoski takimi towarami, jak jajka w proszku, suszone owoce itp. Nie dziwnego, że w tych warunkach notowany jest ciągły spadek produkcji, że dzień każdy niemal przynosi wiadomości o zamknięciu nowych fabryk, o wyrzucaniu na bruk setek tysięcy robotników włoskich. Tragiczna sytuacja włoskich mas pracujących uległa — rzecz jasna — dalszemu pogorszeniu w wyniku poddyktowanej przez USA krajom marshallowskim dewaluacji ich walut. Ścisłe związana z ukrytą 10-procentową dewaluacją lira zżyła cen artykułów pierwszej potrzeby, przy jednoczesnej polityce zamrażania płac, zaleconej przez Amerykanów, stawia włoską klasę robotniczą we wręcz tragicznym położeniu.

Generalna Konfederacja Pracy przystąpiła do obrad silniejsza, bardziej zwarta niż kiedykolwiek. Parokrotnie podejmowane przez rząd próby złamania tej potężnej organizacji związkowej włoskiej klasy robotniczej zakończyła się fiaskiem. Świadczą o tym bankructwo chadeckich związków zawodowych po wyłamaniu się z Generalnej Konfederacji Pracy, śmieśnięte male wpływy finansowane przez Amerykanów rozmówców spod znaku Ronity i Saragata, świadczą o tym cyfra 5.117.000 członków CGIL.

Kongres włoskiej CGIL opracował plan gospodarczy, który zostanie przedstawiony narodowi do aprobaty. Sekretarz generalny CGIL, di Vittorio, wysunął w swoim referacie propozycję trzyletniego lub czteroletniego planu, który usunąłby bezrobocie i przyczyniłby się do odbudowy gospodarczej kraju. Przewiduje on m. in. zatrudnienie 2 milionów bezrobotnych, przyspieszenie odbudowy Włoch przez wprowadzenie m. in. 3-letniego programu robót publicznych.

Realizacja tego planu jest jednak uzależniona od przeprowadzenia strukturalnych reform w gospodarce włoskiej, a w pierwszym rzędzie reformy rolnej, która zaspokoiłaby głód ziem milionów bezrolnych, poprawiając warunki bytu mało- i średniorolnych, poważnie zwiększyłaby chłonność rynku wewnętrznego, co z kolei przyczyniłoby się do ożywienia życia gospodarczego i zredukowania ogromnego bezrobocia.

Odrodzenie gospodarki włoskiej, poprawa warunków bytu włoskich mas pracujących jest nie do pomyślenia, o ile nie nastąpi radykalny zwrot w polityce Włoch. Treść obrad II Kongresu Włoskiej Generalnej Konfederacji Pracy, szerokie echo, jakim odbiły się uchwały Kongresu

DONIOSŁY KROK NARODU NIEMIECKIEGO

Polityka ZSRR w stosunku do Niemiec cieszy się zwolenników pokoju poparciem wszystkich szczyrzych

W artykule wstępnym p. t. „Doniosły krok narodu niemieckiego” „Prawda” pisze, że dzień 7 października 1949 r. przejdzie do historii narodu niemieckiego jako przełomowy moment na drodze jego rozwoju, jako punkt zwrotny w jego walce o zjednoczenie Niemcy demokratyczne. W dniu tym proklamowano w Berlinie utworzenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Historyczną tę uchwałę przyjęła Niemiecka Rada Ludowa, wyrażająca wolę przyłączającą większość narodu niemieckiego.

Masy ludowe Niemiec z głębokim zadowoleniem przyjęły fakt utworzenia Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Fakt ten zgodny jest z postulatami najszerzych warstw ludności niemieckiej, zarówno w radzieckiej strefie okupacji, jak i w strefach zachodnich.

Polityka mocarstw bloku anglo-amerykańskiego w stosunku do Niemiec jest nieprzerwanym łańcuchem taktów brutalnego gwałcenia uchwał poczdamskich, które

przewidują przekształcenie Niemiec w pokojowe państwo demokratyczne. Odmowa demilitaryzacji, denazyfikacji i dekartelizacji wraz z jednoczesnym protegowaniem reakcyjnych sił i monopolu niemieckiego — oto praktyka anglo-amerykańskich władz okupacyjnych. Utworzenie Bizonii, przeprowadzenie odrębnej reformy walutowej, separatystyczne konferencje w sprawie niemieckiej przedstawicieli USA, Anglii i Francji w Londynie — oto klasy polityki rozbiła i rozczłonkowała Niemiec, prowadzonej przez mocarstwa zachodnie ze Stanami Zjednoczonymi na czele.

Kulminacyjnym punktem tej rozbiłajkiej polityki bloku anglo-amerykańskiego było utworzenie kadłubowego „rządu” w Bonn, z jednoczesnym wprowadzeniem w życie statutu okupacyjnego.

Mocarstwa zachodnie jawnie i brutalnie złamały swe zobowiązania, wynikające z porozumienia poczdamskiego. Jawnie i cynicznie pogwałciły one również uchwały, przyjęte zaledwie 3 miesiące temu na paryskiej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych — uchwały, które głosiły, że 4 mocarstwa będą „kontynuować swe wysiłki, zapierające do przywrócenia jednolitej gospodarczej i politycznej Niemiec”.

Imperialiści anglo-amerykańscy — stwierdza w dalszym ciągu „Prawda” — prowadzą swą zbrodniczą grę, nie uwzględniając radykalnych przemian, których widownia stała się cały świat łącznie z Niemcami. Obozowi imperialistycznemu przeciwstawia się potężny front pokoju, potężny oboz demokracji ze Związkiem Radzieckim na czele.

W swej polityce w stosunku do Niemiec Związek Radziecki opiera się na wskazówkach towarzysza Stalina, który już w roku 1942 mówił, że nie można identyfikować kłki Hitlera z narodem niemieckim. „Doświadczenia historii — podkreślił towarzysz Stalin — uczą nas, że hitlerzy przychodzą i odchodzą, a naród niemiecki, państwo niemieckie — pozostaje”.

Związek Radziecki przestrzega stale i konsekwentnie uchwał pocz-

damskich. W strefie wschodniej Niemiec dokonano szerokich przemian przeprowadzono reformę rolną i umożliwiono narodowi niemieckiemu wkroczenie na drogę rozwoju demokratycznego.

„Prawda” zaznacza, że polityka Związku Radzieckiego w stosunku do Niemiec cieszy się poparciem wszystkich szczyrzych zwolenników pokoju, przede wszystkim — krajów demokracji ludowej. Wspólne wysiłki ZSRR i krajów demokracji ludowej, zmierzające do sprawiedliwego rozstrzygnięcia zagadnienia niemieckiego, znalazły wyraz w uchwałach warszawskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych, która odbyła się w czerwcu 1948 roku. Konferencja ta wypowiedziała się zdecydowanie przeciwko rozbiłajkiej polityce mocarstw zachodnich, stwierdziła konieczność zawarcia w jak najkrótszym terminie traktatu pokojowego, zgodnie z uchwałą poczdamską i konieczność ewakuacji z Niemiec wojsk okupacyjnych wszystkich państw w ciągu roku od chwili zawarcia traktatu pokojowego.

W opublikowanym w dniu wczorajszym oświadczeniu szefa radzieckiej administracji wojskowej w Niemczech, generała Czujkowa, rząd radziecki sprzeciwiał swój stosunek do uchwały narodu niemieckiego, proklamującej utworzenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Rząd radziecki uważa — czytamy w oświadczeniu generała Czujkowa, że „należy uważać za słusne dążenie niemieckich kół demokratycznych do ujęcia we własne ręce inicjatywę przywrócenia jednolitej Niemiec i odrzucenia ich na demokratycznych, pokojowych zasadach”.

„Prawda” pisze, że fakt proklamowania Niemieckiej Republiki Demokratycznej ma wielkie międzynarodowe znaczenie dla dalszej drogi rozwojowej narodu niemieckiego, bo w nim zadaje dotkliwy cios zbrodniczym zakusom podżegaczy wojennych, noszących się z planami odrodzenia niemieckiego ogniska agresji. Fakt proklamowania Niemieckiej Republiki Demokratycznej przyczynił się do wzmocnienia frontu zwolenników pokoju i demokracji.

Na marginesie

Falszywy Talarek

W miasteczku Sławnie na Pomorzu wykryto nielegalną organizację terrorystyczną, do której należeli uczniowie miejscowych szkół — chłopcy w wieku lat 15 do 17. Jak się okazało, inspiratorem i „ojcem duchowym” tej smarkaczowskiej organizacji był — katecheta, ks. Talarek.

W związku z tym faktem, Powiatowa Rada Narodowa powzięła uchwałę, w której „jak najkategoryczniej protestuje przeciwko metodom wychowawczym przez takich kierowników młodych dusz i umysłów, jak ksiądz Talarek, który nadużył swych funkcji duszpasterskich dla celów zagranicznej i rodzimej polityki reakcyjnej, i wyraża słowa potępienia dla jego aspołecznego i wrogości Polisce Ludowej postępowania, doprowadzającego na złą, przeciwną naszym ideałom drogę, młode pokolenie”.

Uchwała Powiatowej Rady Narodowej jest zupełnie słuszną.

Ze swej strony uważamy, że ks. Talarek powinien wystąpić o zmianę nazwiska na: Dolarek, co odpowiadałoby charakterowi jego działalności na terenie pomorskiego Sławna.

B. D.

DAR polskich szybowników dla Bułgarii

Na lotnisku w Maslewo w pobliżu Sofii odbyła się uroczystość przekazania pięciu polskich szybowców szynownikom bułgarskim. Dar polskich robotników i polskiego Aeroklubu przekazał ambasador R. P. w Sofii Aleksander Barchacz przewodniczącemu związku „Sport i Technika” w Bułgarii generałowi Lekarskiemu.

Przemówienie okolicznościowe wygłosił ambasador R. P. Barchacz, gen. Lekarski — przewodniczący Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Bułgarskiej Obrotowej.

W uroczystości uczestniczyli również sekretarz generalny Polskiego Aeroklubu — mjr. Przymanowski, dyr. Instytutu Szybownictwa — prof. Humen i szef polski instruktor szybownictwa Ziętek. Polscy specjaliści spędzą w Bułgarii około miesiąca, współpracując z ośrodkami szkolnymi Bułgarii.

Na zakończenie uroczystości instruktor Ziętek oraz szef polski instruktor bułgarski wykonali szereg lotów pokazowych na polskich i czechosłowackich szybowcach.

Wzmacnia się blok postępu w USA

NOWY JORK (PAP). — Wbrew rozkazowi kierownictwa, związek robotników produkcji sprzętu rolnego w Stanach Zjednoczonych połączył się z potężnym lewicowym związkiem pracowników elektrycznych. Fakt ten ma doniosłe znaczenie w świetle walki reakcyjnych władz CIO przeciwko postępowym siłom tej organizacji.

Decyzja związku robotników produkcji sprzętu rolnego wzmocniła blok postępu w ramach CIO.

Podziękowanie dla hutników za przedterminowe wykonanie planu trzyletniego

WARSZAWA (PAP). — W związku z przedterminowym wykonaniem 3-letniego planu produkcji stali, kierownik Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego — inż. Kiejstut Zemański, wysłał do hutników polskich desepry gratulacyjną, w której prześłał podziękowania robotnikom, inżynierom i technikom zatrudnionym w

stalowniach, a w szczególności mistrzom szybkiego wytopów: Kulickiemu, Truchanowi, Gogolewskiemu i Kapcy.

„Niech to nowe zwycięstwo hutników polskich — czytamy m. in. w deseprze — będzie gwarancją przypiętej realizacji planu 6-letniego i dalszego rozwoju przemysłu Polski Ludowej.”

Wreszcie nadszedł wielki dzień — dzień mego uwolnienia. Był to równocześnie dzień uwolnienia trzeciego dozorcę i dziewczyny, którą zdobyłem dlań swoimi listami. Czekali już za mur. Wzięli się pod rękę i poszli uszczęśliwieni. Mój cicerone i ja wyszliśmy razem i razem zeszliśmy w dół ku Buffalo. Czyż nam nie dobrze z sobą? Pierwszy dzień spędziliśmy żebrząc na gościńcu, a wieczorem za otrzymane pieniądze zafundowaliśmy sobie parę kufelków piwa, po trzy centy każdy. Szukałem okazji odejścia od mego towarzysza. Jakiś spakowany lazik powiedział mi, kiedy odchodzi pierwszy towarowy. Wykalkulowałem plan ucieczki. Kiedy zbliżyła się oczekiwana przeze mnie kufia, siedzieliśmy właśnie w traktierni nad dwoma pienistymi kuflami. Wolałbym pojechać się, jak należy. Tyle razy był dla mnie dobry. Ale nie śmiałem. Wyszedłem przez kuchnię i skoczyłem w ciemność. Podstęp obliczony był dobrze i za chwilę stałem już na „gondoli” i mknąłem ku południowi, całą szybkością kolei Western New York — Pensylwania.

KONIEC.

Macki Wall-Street sięgają po bogactwa Indonezji

BRUKSELA (PAP). — „Le Front” — tygodnik belgijskiego ruchu oporu donosi o poważnym zaniepokojeniu, jakie wywołała w holenderskich kołach rządowych wiadomość o rozmowach, przeprowadzonych między premierem marionetkowego „rządu” indonezyjskiego Hatta, a przedstawicielem Stanów Zjednoczonych w Indonezji — Kohranem. W wyniku tych rozmów — stwierdza „Le Front” — zapadła decyzja przekazania pod kontrolę USA wszystkich indonezyjskich przedsiębiorstw naftowych i kauczukowych.

Z galerii podżegaczy wojennych



Winston Churchill — pirat atomowy

JACK LONDON

WIĘZIENIE



Człek był z natury pocziwy, ale zamknięte cztery ściany dręczyły go do tego stopnia, że z dniem każdym stawał się gorszy i bardziej zdenerwowany. Dozorcy przy tym zabawiali się wesoło kosztem biedaka i słabą głowę napelniali mu niestworzonymi bredniami o wielkiej fortunie, którą odziedziczył przez czas pobytu w więzieniu. Uwięziony przestępca nie może stać się właścicielem spadku, z drugiej zaś strony nie istniało przeciwko prawu zabraniające picia pomyj z szaflika cyrkowego bufetu. Jasne, iż cała sprawa była z góry uknutą intrygą. Zamknięto go, by móc obrać.

Pierwszy raz dowiedziałem się o tym wszystkim od jednego z dozorców, który nie posiadał się z uciechy po zabiciu takiego klina w głowę przestępcy. W kilka dni później ofiara wezwwała mnie na poważną konferencję w kwestii owych odziedziczonych milionów, zamachu na jego własność itd. Prosił mnie biedak

o podjęcie się roli detektywa i udzielenie mu wszelkiej pomocy. Zrobilem, co mogłem, uspokajając go i napomykając delikatnie o zdarzających się omyłkach, fałszywych informacjach, etc. Istnieje nawet ktoś o podobnym nazwisku, kto jakoby ma być prawowitym dziedzicem... Po naszej rozmowie czelczyka uspokoił się trochę, dozorców jednak nie podobna było od niego odpuścić. Dokuczali mu gorzej niż poprzednio. Nareszcie kiedyś, po nader brzykłej scenie, mój zbrodniarz wyrzucił mnie za drzwi, zwątpiwszy ostatecznie zarówno o moich informacjach jak dobrej woli i oddawszy się bezbronnie w ręce prześladowców. Odtąd skończył się mój handel agrafrakami; więzieni nie tylko odmówił zrobienia choć jednej agrafrki, ale próbował dźgać mnie moim własnym drutem, ilekroć przechodziłem koło jego zakratowanego okienka.

Nie udało mi się w ogóle naprawić naszych stosunków. Którys z dozorców wmoził mi, że jestem detektywem w służbie jego zakonspirowanych wrogów, sam zaś doprowadzał go tymczasem do szalu ciągłym podjudzaniem i okłamywaniem. Ostatecznie mania prześladowcza opanowała biedaka do reszty, tak że po pewnym czasie stał się niebezpiecznym szaleńcem czyniącym na życie otoczenia. Strażnicy odmówili słuchania jego opowieści o skradzionych milionach, wobec czego oskarżył ich również o należenie do spisku. Wreszcie pewnego dnia chlusał kubkiem gorącej wody na jednego ze strażników, co rozumie

» Kadry decydują o wszystkim «

Zadania wyższych uczelni

Zebranie organizacji podstawowej PZPR przy Uniwersytecie Łódzkim

Wielka sala Anatomii Uniwersytetu Łódzkiego zapelniała się po brzegi. Przybyli tu: sekretarz Dzielnicy Śródmieście-Lewa, tow. Malinowski, pracownicy naukowcy, administracyjni i studenci, aby wspólnie na inauguracyjnym zebraniu organizacji podstawowej PZPR przy UŁ ustalić plan pracy partyjnej na bieżący rok akademicki. Wśród zebranych znajdowali się zaproszeni goście, bezpartyjni profesorowie i asystenci z rektorem dr prof. Józefem Chłasińskim na czele.

Obszerny referat na temat sytuacji politycznej i aktualnych zadań organizacji partyjnej na Uniwersytecie wygłosił sekretarz organizacji podstawowej, tow. Leśniewski.

Szkolenie kadr o wyższych kwalifikacjach

— Czynnikiem, który w poważnej mierze zadecyduje o realizacji planu 6-letniego — powiedział mówca — jest posiadanie odpowiedniej ilości fachowców wszelkich dziedzin, a więc również pracowników nauki i kultury. Problem kadr, szczególnie wysoko kwalifikowanych, rozstrzyga się głównie na wyższych uczelniach. — Organizacja Partynia musi starać się poza tym o to, aby Uniwersytet Łódzki wyszkolił nie tylko i wyłącznie dobrych fachowców, lecz, aby byli oni zarazem związani z ludem pracującym, aby odznaczali się wysokim poziomem moralnym, aby nienawidzili ucisku i wyzysku, aby byli szczerymi patriotami naszej Ludowej Ojczyzny.

Walka o nową treść nauki

— Zadaniem organizacji partyjnej będzie walka o powszechne uznanie i przedostanie marksizmu - leninizmu w naukę. Musimy ułatwić przechodzenie dotychczasowych materialistów - formalistów na pozycje ideologiczne marksizmu, będziemy to czynić nie drogą zaciemniania przeciwności ideologicznych, czy ich kłajstrowania, ale drogą okazywania ich w pełnym świetle, odsłaniania ich korzeni klasowych, a w konsekwencji drogą nieuniknionego wyboru między pozycjami postępu i wstecznicstwa.

Dla bliższego zapoznania bezpartyjnych pracowników nauki z produkującą nauką marksizmu, dla ułatwienia im łączności z profesora-

rami i asystentami, członkami Partii, na płaszczyźnie koleżeńskie współpracy, potrzebne są odpowiednie formy organizacyjne. Ta forma jest **KLUB DEMOKRATYCZNEJ PROFESURY**. Trzeba, aby w bieżącym roku przejawiał on żywszą niż dotąd działalność.

— Należy rozpowszechnić wśród pracowników naukowych dzieła klasyków marksizmu oraz bogatą radziecką literaturę.

Szkolenie partyjne

Mówca wyzerpująco omówił zagadnienie szkolenia partyjnego, które było słabo rozwinięte dotąd na terenie akademickim, a które w bieżącym roku obejmie wszystkich członków partii.

— Umasowienie szkolenia ułatwi pracę grup agitatorów, które pracować będą przede wszystkim wśród dużych skupisk młodzieży, jak np. domy akademickie, stowarzyszenia masowe itp.

— Celem powiązania się młodzieży akademickiej z zakładami pracy i zementowania sojuszu robotniczo - chłopskiego, organizacja partyjna dołoży wszelkich starań, aby umasować sekcje pracy społecznej w ZAMP-ie.

Postępy w nauce

— Zdajemy sobie sprawę, że walka o dobre wyniki w nauce należy do spraw trudnych. Mimo tych trudności, Partia i ZAMP będą jeszcze bardziej niż dotychczas przeciwdziałać powtarzaniu lat studiów, starać się o lepszą dyscyplinę w nauce i lepsze oceny. Walkę o te wyniki prowadzić będziemy, organizując liczne korepetycje zbiorowe i indywidualne oraz zespoły zbiorowego nauczania. Dobre postępy w nauce — to obojętne każdego partyjnika i każdego ZAMP-owca.

Dyskusja

Po referacie tow. Leśniewskiego wywiązała się ożywiona dyskusja.

sja, w której towarzysze szczególnie wiele miejsca poświęcili zagadnieniom naukowym i sprawie podniesienia wyników w nauce.

Tow. dr Szczerba zwrócił uwagę na konieczność zwalczania wpływów kosmopolityzmu na Uniwersytecie. Tow. Murzynowski, przewodniczący Zarządu Uczelnianego ZAMP podkreślił, że jednym z czynników, który niewątpliwie przyczyni się do podniesienia wyników nauki, będą organizowane przez ZAMP pod kierownictwem organizacji partyjnej zespoły wzo- rowego nauczania. Tow. Fenigsen wskazał na przyjęty w Związku Radzieckim zwyczaj konsultacji profesorów; stały ten kontakt wykładowcy ze studentem jest niezwykle pomocny w pracy. Tow. Schaff, asystent przy katedrze prawa politycznego omówił zagadnienie konieczności oddziaływania partyjnych pracowników naukowych na swych bezpartyjnych kolegów. Tow. Schaff zebrał się do udzielania konsultacji mniej zaawansowanym kolegom.

Omawiając sprawę zespołów zbiorowego nauczania, tow. Schaff podkreślił, że kierownictwo nad tymi zespołami winni objąć partyjni profesorowie i asystenci i do pracy tej powinni wciągać również bliskich naszej partii, bezpartyjnych.

Tow. Debowski, woźny UŁ, zwrócił uwagę na to, że organizacja partyjna winna się zająć bliżej pracą personelu administracyjnego Uniwersytetu.

Dyskusję podsumował tow. Uzdanski, sekretarz Komitetu Łódzkiego, PZPR podkreślając, że organizacja partyjna przy UŁ powinna wyciągnąć wnioski z ostatnich wydarzeń politycznych.

Mówca zwrócił uwagę na to, że należy przestrzegać, aby zespoły zbiorowego nauczania nie ograniczały się do wąskiego grona członków partii i ZAMP-owców. Należy ożywić placówki samokształcenia.

Dwa nowe kluby racjonalizatorów powstały w Łodzi

W tych dniach powstały w Łodzi dwa nowe Kluby Wynałazców i Racjonalizatorów. W Zakładach Metalowych im. Strzelczyka przewodniczącym klubu został inż. Mader, zastępcą, kierownik Biura Fabrykacji ob. Kamiński, sekretarzem, technik Szuster. Członkowie klubu odbyli już pierwsze zebranie organizacyjne. W najbliższym czasie nastąpi drugie, na którym omówione będą dokładnie sprawy pomysłów racjonalizatorskich w zakładach Strzelczyka.

Drugi klub zorganizowano przy PZPB Nr 9. W zakładach tych bardzo często wprowadzane są wartościowe pomysły racjonalizatorskie. Prezesem klubu został przewodniczący zakładowej Komisji Usprawnień Technicznych, tow. Czesław Łaskiewicz.

Jak pracuje koło TPPR w „Bawelnianej Ósemce“

W PZPB Nr 8 powstało koło TPPR już w 1946 roku. Przez kilka lat pracowało ono jednak słabo. Zarząd często się zmieniał — nie było ciągłej pracy, nie było programu. Istniało formalnie. Dopiero w tym roku nastąpił zasadniczy przełom. Do intensywniej pracy zabrały się grupy partyjne i agitatorzy. Pod koniec sierpnia br. rozpoczął się stały napływ nowych członków.

W ciągu ostatnich dwóch miesięcy liczność koła podwoiła się. Rozpoczęły się regularne zebrania i odczyty, wzrosła prenumerata tygodnika „Przyjaźń“ do 150 egzemplarzy. Ilość te uchwalaono obecnie zwiększyć do 200.

Koło TPPR nawiązało ścisłą współpracę z Kierownictwem Świątecznym, która repertuarem swym obejmuje obecnie liczne sztuki radzieckie.

Nie brak jednak Zarządowi koła i kłopotów. Brak zaopatrzenia ssi świetlicowej uniemożliwia wyświetlanie filmów radzieckich bezpośrednio do prac. Trudności te są jed-

nia, jak koła naukowe itp.

Omawiając sprawę wpływu członków partii na bezpartyjnych, tow. Uzdanski podkreślił konieczność umasowienia organizacji ZAMP-owej, której stan liczebny powinien odzwierciedlać skład społeczny młodzieży, studiuje na Uniwersytecie. Przegrady, istniejące pomiędzy partyjnymi a bezpartyjnymi mogą i powinny być usunięte, jeśli stworzymy właściwy, serdeczny stosunek między partyjnymi i bezpartyjnymi studentami, jeśli zwrócimy większą uwagę na codzienne życiowe sprawy.

W ostatnim punkcie porządku obrad zebrani jednogłośnie uchwalili wnioski, dotyczące organizacji szkolenia partyjnego, stworzenia grup agitatorów, uaktywnienia Klubu Demokratycznej Profesury i organizacji zespołów zbiorowego nauczania.

R. Sch.

Zdobywcy drugiej nagrody

Zespół tow. Wesolowskiego z oddziału „C“ — PZPB Nr 3

Czyste, wybielone sale tkalni oddziału „C“ PZPB Nr 3. Na krosnach przeważają ciemne tkaniny — U. K. 16. Dochodzi godzina 13-ta — tkacze z drugiej zmiany przybywają już do fabryki. Jednym z pierwszych jest tow. Wesolowski, kierownik zespołu konkursowego, który wraz ze swoimi kolegami otrzymał za września drugą nagrodę w wysokości 50 tysięcy złotych. Po krótkiej rozmowie z sąsiadką wkłada bluzę roboczą i już śpieszy z próżną skrzynką po watek.

— O nagrodzie, przyznanej memu zespołowi, dowiedziałem się zaraz w niedzielę z „Głosu Robotniczego“ — odpowiada na nasze pytanie. — Nie muszę chyba mówić, jak bardzo się ucieszyłem. Za uzyskane pieniądze kupię sobie materiał na ubranie.

Na tych samych krosnach na pier-

To i o

Brak powodów

„Poddani cieszą się, że królem macie mnie...“ Tak pociada piosenka z jednej starej operki.

Życie jednak, proszę Was, nie jest operetką. Zulaszcie nie jest operetką życie w W. Brytanii. I dlatego poddani tego państwa nie cieszą się bynajmniej z rządu J. Królewskiej Mości, co się poniekąd odbija na tradycyjnym sentymencie do rodziny królewskiej.

Ot, weźmy, niedawno wybrała się w podróż do Aberdeen — to Szkocji — do stałego mieszkania Króla Jerzego VI. Podróż ta nastąpiła mnóstwo kłopotów władzom miejskim w Aberdeen. Niby — w związku z dekoracją miasta? Nie, raczej w związku z usuwaniem dekoracji. No, bo, widzicie, całe Aberdeen było udekorowane licznymi napisami, wyrażającymi, niestety, nie tyle radość z przybycia królewskiej małżonki, ile różne żale i pretensje szkockich poddanych. „Zadamy mieszkanie dla bezdomnych“ — „Domagamy się dachu nad głową dla koczujących na ulicy“ — „Przecież ze słomą (t. j. jaskiniowymi norami, zastępczymi poddaniem J. Królewskiej Mości — mieszkaniami!)“ — oto wariant, spotykany we wszystkich aberdeenowskich napisach „pocitalnych“.

Władze miejskie w Aberdeen zatary starannie ślady uzasadnionego niezadowolnienia 18 tysięcy bezdomnych. Mimo to w dniu przyjazdu Jej Królewskiej Mości oko królewskiej małżonki mogło dojrzeć słowa „ucyryte“ w ostatniej chwili na ratuszu: „Do pałacu królewskiego w Balmoral dobudowano 10 nowych pokoi, podczas gdy w Aberdeen stoją dalej słomy. Czy dlatego mamy się cieszyć z przyjazdu królowej?“

Ano, faktycznie, w tych warunkach brak powodów do uciechy. Zulaszcie że bezdomność ucięża się na ogół w W. Brytanii z bezrobociem, bezrobocie z głodówką, głodówka z kryzysem gospodarczym i kryzys gospodarczy z polityką rządu J. Królewskiej Mości, a rząd J. K. M. z ogólnie znanym nierządem marshallowskim.

E. Tam



Roman Wesolowski — kierownik zespołu z PZPB Nr 3, który otrzymał drugą nagrodę

wszej zmianie pracowała tow. Kazimiera Szymańska. Czas już iść do domu, ale ona jeszcze nie odstępuje od warsztatu. W osnowie zerwało się kilka nici. Tow. Szymańska zabiera się energicznie do wzięcia i po kilku minutach wszystkie nici są już wprowadzone do tkaniny. Wiadomość o nagrodzie przywitała, oczywiście, z wielką radością. Będzie mogła kupić sobie pantofle. Przydadzą się w okresie zimowym.

Na sąsiednich krosnach pracują znani nam już z rubryki „Na froncie współzawodnictwa“ Helena i Stefan Pawlakowie. Oboje należą również do zespołu tow. Wesolowskiego. Po-

nieważ mają dwoje małych dzieci, więc sumę, którą otrzymają z nagrody, przeznaczą wyłącznie dla swych „pociec“.

Zespół tow. Wesolowskiego co tydzień poprawia swoje wyniki. W pierwszej dekadzie września nie miał ani jednego procentu extrę. W trzeciej dekadzie extra stanowiła już 67 procent całej produkcji.

Cała załoga oddziału „C“ „bawelnianej trójki“ jest dumna, że zatrudnieni tutaj tkacze uzyskali zaszczytną nagrodę i wysunęli się na czoło zespołów tkackich w skali ogólnopolskiej.

M. S.

Życia naszych zakładów pracy

Nagrody dla przodowników pracy w Zjednoczeniu Zakładów Przemysłu Sucheje Destylacji Drewna

W tych dniach, w związku z obchodem Międzynarodowego Dnia Pokoju pracownicy Dyrekcji, którzy wyróżnili się w II etapie współzawodnictwa, otrzymali dyplomy oraz nagrody. Nagrody pieniężne przyznano za służonym przodownikom pracy: ob. Kuzitowiczównie, Łubnickiemu,

Mijasowi, Ręćkiewiczowi, Szalkiewiczowi, Trafalskiemu, Tyliemu, Wietecce i Zalewskiemu.

Uroczysty nastrój zebranych pogłębił został szlachetnym czynem ob. Kuzitowicz, która całą otrzymaną nagrodę w wysokości 7.000 złotych ofiarowała na odbudowę Warszawy.

Zakłady Przemysłu Gumowego Nr 6 wykonały plan roczny

8 października o godz. 23-ciej Zjednoczone Zakłady Przemysłu Gumowego, Wytwórnia Nr 6 przy ul. Wólczańska 223, wykonały plan przewidywanych ponad plan.

Zebranie w Łódzkiej Izbie Skarbowej ku czci Miesiąca Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Staraniem koła TPPR przy Izbie Skarbowej w Łodzi, 11 bm. o godz. 18-tej odbyło się zebranie przy udziale władz partyjnych, związkowych, administracyjnych i wszystkich pracowników, z okazji Miesiąca Pogłębiecia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Na sali zebrano się około 600 osób.

Na uroczystość złożyli się referaty i przemówienia przewodniczącego koła oraz delegata Zarządu Głównego TPPR. W części artystycznej wystąpił chór i balet.

Zebranie zakończono odsłowieaniem „Międzynarodówki“.

Kar.

Na Froncie WSPÓŁZAWODNICZTWA PRACY

Zespół tow. Szewczykowej z PZPB Nr 3 uwierzył we własne siły



Tow. tow. Szewczyk i Polakowska z PZPB Nr 3

ZESPÓŁ TOW. ANNY SZEWCZYKOWEJ z PZPB Nr 3 przystąpił do konkursu dopiero 19 września. Nie dlatego, aby tow. Szewczykowa nie ufała swym siłom. Ona zdawała sobie sprawę, że podoła warunkom konkursu. Ale gorzej było z pozostałymi tkaczkami. Polakowska, Branińska i Lewa wahały się długo.

— Przecież nie nie ryzykujemy — tłumaczyła im Szewczykowa — nie stanie się nic złego, jeśli nie uzyskamy nagrody. Możemy natomiast podnieść jeszcze i ulepszyć naszą produkcję.

Ale 3 tkaczki przez długi czas nie chciały się zgodzić na propozycję Szewczykowej przystąpienia do konkursu. Do tego trzeba już mieć jakieś podstawy, aby człowiek się przy najmniej na śmiech nie naraził.

Ale gdy na tablicach pojawiły się wyniki ostatnich dwóch dekad miesiąca, okazało się, że nie ma żadnych powodów do obaw. Zespół Szewczykowej wykazał bardzo dobrą produkcję. I wówczas dopiero tkaczki zdecydowały się przystąpić do konkursu.

Ozworka ta walczy dzielnie o wytwarzanie bezbłędnego towaru. Niech tylko pojawią się zbyt miękko nawinięte sznuki lub pomieszczone watek, wnet alarmują na zebraniach wytwórczych załogę przedalną. Toteż za ubiegłe dni październikowe wyniki pracy zespołu Szewczykowej przedstawiają się następująco: 116 procent bazy, 34,4 proc. extrę, 65,6 proc. primy.

Teraz już wszystkie cztery ufnie patrzą w przyszłość. Uwierzyły we własne siły, uwierzyły w możliwość produkowania dobrego, bezbłędnego towaru. (Sam)

Niesławne boje policji zachodnio-berlińskiej

Polowanie na... gołębie

„Ostatni etap” — wyświetlany ukradkiem. — „Zbrodnia” wypowiedziana się za pokojem. — Policijne nagonki. — Znamienne zestawienie.
(Od specjalnego korespondenta „Głosu“)

BERLIN — w październiku

Było to 2 października, w niedzielę, kiedy na całym świecie uroczysto obchodzono MIEDZYNARODOWY DZIEŃ POKOJU. W programie imprez i zebrań berlińskich zauważyłem coś, co zwróciło moją uwagę: POKAZ FILMU „OSTATNI ETAP” w kinie „Albrechtshof” na Steglitz w AMERYKAŃSKIM SEKTORZE BERLINA. W godzinę później byłam na miejscu, ale przed kinem nie dostrzegłem ani plakatu, ani najmniejszego bodaj napisu informującego o tym, że film o Oświęcimiu — Auschwitzfilm, jak tu mówią, jest tutaj właśnie wyświetlany.

W poczekalni spotkałem kierownika miejscowej organizacji VVN (Związku Prześladowanych przez Faszyzm). Tak, to oni właśnie zorganizowali pokaz „Ostatniego etapu” z okazji Dnia Pokoju, ale tylko dla swych członków, bez płatnych biletów, na zaproszenia, żeby nie było niepotrzebnych gości. „Pan rozumie — jesteśmy tu w amerykańskim sektorze. Jak na sali? — Pełno i spokojnie. — Obyło się bez hałasu i ekscytacji. Tylko nie wiemy, jak finansowo wytrzyma organizacja VVN ten pokaz, bo za dzisiejszy spektakl mają z nas ściągnąć bardzo wysoki podatek”.

Gdy wychodziłem z kina, spostrzegłem na chodniku 4-ch przechadzających się powoli policjantów. Pomyślałem sobie: jeszcze nie upłynęło pięć lat od „tamtych” czasów, a już niemiecka policja patroluje przed kinem, gdzie rzucano na ekran dokumenty prawdy o hitlerowskim barbarzyństwie.

Gołąb w sieci policyjnej

W tej samej dzielnicy Steglitz w amerykańskim sektorze Berlina można było w kilka godzin później zaobserwować następującą scenę: ulica, wiodąca od strony Berlina wschodniego w kierunku szosy Poczdamskiej,

jechała na ciężarówce rozpiewana młodzież. Chłopcy i dziewczęta w niebieskich koszulkach organizacji młodzieżowej FDJ, wioząc swoje sztandary i transparenty z gołębiami pokoju i wielkim, białą farbą wymalowanym napisem „Frieden!”, wracali z manifestacji pokojowej we wschodnim Berlinie do strefy radzieckiej. Nagle za rozpiewaną wesołą gromadą puściły się w pogoń aż dwa niemieckie auta policyjne, zatarasowały drogę ciężarówce i — stop! Równocześnie przybiegli policjanci z jezdni i z chodników, dookoła samochodu zgromadził się tłum, na oczach którego policjanci zaczęli ściągać z samochodu „zbrodniarzy”, 19 chłopców i dziewcząt, których jedyną i wyłączną „zbrodnią” było, w oczach policji, przewieźienie pokojowych transparentów przez sektor amerykański.

Rozmowy i pytania, które krzyżowały się dookoła miejsca zatrzymania, mogły świadczyć, że goebbelsowskie hasła wciąż jeszcze tkwią głęboko w niemieckich, ściśle biorąc, w nacjonalistyczno-niemieckich pojęciach.

— Aresztować ich! — wołał szynkarz, który w białym fartuchu wyskoczył z knajpy na rogu. — Zniszczyć bolszewickie transparenty! — za wołały dwie rozwidzone dziewczęta, wsparte o ramiona roześmianego amerykańskiego żołnierza. Policja nie potrzebowała zachęty ze strony tłumu. Aresztowano całą dziewczętną sześcioro i wraz z błękitnym sztandarem FDJ oraz ze złapanym do sieci policyjnej gołębkiem pokoju, odprowadzono w triumfie do wojskowego sądu amerykańskiego.

„Pokój” — słowo niecenzuralne dla Anglosasów

Tego samego dnia, kiedy miliony ludzi na całym świecie z utęsknie-

nem wypowiadało słowo „pokój”, w całym zachodnim Berlinie obserwowano wzmożoną działalność uzbrojonej w pałki gumowe i w rewolwery policji. W dzielnicy Kreuzberg, gdy zebrany na jednym z placów tłum zaczął chórem skandować: „my chcemy pokój!”, wypadło 60 policjantów nie mieckich, przywiezionych amerykańskimi samochodami, otoczyło plac i zaczęło brutalnie rozpraszać publiczność. W dzielnicy Schoeneberg na Kaiser Wilhelm Platz znalazło się wiele dzieci, które wesoło powiewały papierowymi chorągiewkami z wizerunkiem gołębia. Czy dacie wiarę, że policja wyrwała dzieciakom z rąk te chorągiewki?

Bardzo licznie zebrali się mieszkańcy dzielnicy Neukölln na manifestację pokojową, która miała się odbyć na Placu Karla Marksa. Termin i miejsce manifestacji zostały przez organizatorów zgłoszone, jak należy, do miejscowych władz. Sprzeciwu nie było. Zamiast sprzeciwu — nadszedł od razu na plac silny oddział policji, który, mimo głośniejszych protestów publiczności, rozprzątał zebranych, głośnie, opornym nawet użyciem broni.

Nie będę cytował dalszych wypadków policyjnej nagonki w zachodnim Berlinie w Niedzielę Pokoju. Wystarczy powiedzieć, że zebrania miały się odbyć niemal we wszystkich zachodnio-berlińskich dzielnicach i że wszystkie, przy użyciu środków policyjnych, gwałtu, groźby i pałki zostały udaremnione.

Walka o pokój będzie wygrana

Policja w sektorach amerykańskim, brytyjskim i francuskim, działała niewątpliwie na rozkaz „wyszłych czynników”, tych samych, którzy wyraz „pokój” przejmował trwoga, ale ani te „czynniki”, ani po-

śluszną ich woli policja nie mogły przewidzieć, jaką przysługę wyrządzą (oczywiście mimo woli) sprawie pokoju w Berlinie.

Gdyż każdy, kto widział najpierw potężny, wesoły, demonstrujący ze śmiechem na ustach tłum w Berlinie Wschodnim, a potem kordony policji, zamykające ulice w Berlinie Zachodnim, kto odczuł na swojej własnej skórze smak uderzeń gumowej pałki, kto wreszcie patrzył na całe to zacie trzewione-polowanie na białego gołębia — skrzydlaty symbol porozumienia i przyjaźni narodów, ten zrozumiał, jak sprawiedliwa i po stołeczku słuszną jest walka, którą się prowadzi. Walka o pokój, która musi być i będzie wygrana.

Leopold Marschak

Przełomowy okres w walce o zdrowie narodu

Cienie dnia wczorajszego

Powszechna służba zdrowia w Polsce przed wojną nie istniała. Brak było konsekwentnej, powszechnej organizacji leczenia szpitalnego dla wsi, co przy wysokich honorariach lekarzy prywatnych czyniło należyte leczenie się niedostępnym dla większości części społeczeństwa. Kasa Chorych stanowiła wprawdzie zdobycz klasy robotniczej, lecz państwo kapitalistyczne czyniło co mogło, by działanie jej jak najbardziej ograniczyć. Pracowało w niej zbyt mało lekarzy, ograniczono ich w dysponowaniu środkami leczenia. Dodajmy do tego, iż część opłaty przypadała na pracowników, a traktowanie ich przez personel było często bezduszne, niedbałe. Z pozostałymi tymi walczymy DO DZIS DZIEŃ.

Poza tym liczne rzesze pracowników nawet w mieście nie korzystały w ogóle z tego przywileju, gdyż pracodawcy nie zgłaszali ich do Kasy Chorych, nie chcąc ponosić związanych z tym kosztów.

Na uwagę zasługuje też fakt, że studia medyczne długotrwale i absorbujące, uniemożliwiały pracę zarobkową, a przy braku stypendyj były w praktyce niedostępne dla „robotników i chłopów”. Nadto koszty urządzenia porządnego gabinetu przekraczały możliwości nawet średnio zamożnego lekarza.

W tych warunkach znaczna większość lekarzy stanowiła ludźle ze sfery burżuazycznej, wypaczonego charakteru zawodu lekarskiego, którzy mieli kapitalistyczne podejście do zawodu i do chorego. Te okoliczności, obok starej zaka-

zowanej biurokracji w leczeniu ubezpieczalnym, tłumaczyły niezwykle trudną sytuację, w jakiej znalazły się czynniki państwa ludowego, organizując Służbę Zdrowia.

Lata ubiegłe — lata budownictwa nowej Polski przygotowały grunt dla radykalnych przemian w organizacji leczenia, jakie rozpoczął rok ubiegły.

Nowe drogi organizacji lecznictwa

Pierwszy sygnał dała tu walka z biurokracją, jaka rozgorzała w całym kraju, począwszy od pamiętnej jesieni 1947 r. Walka ta, prowadzona przez aktyw robotniczy wraz z poszczególnymi lekarzami i znaczną częścią personelu pomocniczego, dała już na wielu odcinkach (m. in. na Śląsku) poważne postępy. Współpraca Służby Zdrowia z czynnikami społecznymi dała w wyniku szybsze i sprawniejsze wyplatanie zasłok, zwiększenie przełotności szpitali, lepsze odnośnienie się personelu do chorych i t. p.

Prawdziwa „ofensywa zdrowia” rozpoczęła się na odcinku wsi, gdzie wzrastała bezustannie liczba ośrodków zdrowia i ruchomych ambulanсів dentystycznych. Nowością, jaką stało się szkolenie „przewodniców zdrowia”, spotkała się z b. dobrym przyjęciem na wsi, zwłaszcza tam, gdzie prowadzona była odpowiednia praca wyjaśniająca przez organizację partyjną, ZSCh, Ligę Kobiet. — W niektórych powiatkach kobiety z Kół Gospodyń ZSCh wręcz domagały się wysłania ich na kursy sanitarne.

Ze wszech miar korzystną inicja-

tywą było zorganizowanie grup lekarskich przez szereg ekip łączności ze wsią. Wpłynęło ono dodatnio na zdrowie ludności wiejskiej, przełamując niejednokrotnie „lody” uprzedzeń politycznych w stosunku do robotników. Świadczy też zarazem o uświadamieniu i ofiarności personelu lekarskiego, który poświęcał swój dzień wypoczynku.

Do najpoważniejszych tegorocznych zdobyczy socjalnych należało objęcie zasięgiem U. S. wszystkich pracowników, zatrudnionych w sektorze prywatnym, przy czym koszty pokrywają całkowicie przedsiębiorcy.

Rok bieżący — a zwłaszcza okres od Kongresu Z. Z. — wprowadził też ożywienie na odcinku organizacyjnym Zw. Pracowników Służby Zdrowia. Powstał szereg grup zwązków, stanowiących nową, podstawową formę działalności służby zdrowia.

Zadaniem grup związkowych jest zarówno podniesienie świadomości kadr lecznictwa, jak stałe usprawnianie pracy szpitali i ubezpieczalni Społecznej, ośrodków leczenia otwartego i innych instytucji, związanych ze sprawami zdrowia i higieny. Współpraca między poszczególnymi grupami, obecnie w zarodku — jak zapowiada prze-wodniczący Związku dr. Fiedorowicz — ma rozwinąć się wkrótce szeroko.

Zagadnieniem wielkiej wagi jest rola lekarzy w walce z absencją i symulantem. Partijne organizacje podstawowe przy zakładach pracy powinny pozostawać w bliskim kontakcie z lekarzami i pielęgniarkami, z nimi przy usunięciu tego zjawiska.

Metody planowania Służby Zdrowia

Obecnie — u progu planu 6-letniego — prowadzone są przygotowania do ścisłego, naukowego planu Służby Zdrowia. Oparte się tu będzie na metodach stosowanych w Związku Radzieckim, jedynym kraju, który zastosował wskazania naukowe w skali masowej.

Punktem „wysłuszenia” planu naszej Służby Zdrowia jest szczegółowe badanie zdrowotności, rozkładu i śmiertelności na poszczególnych obszarach kraju, w różnych grupach społecznych.

Następny etap stanowi opracowanie metod walki z poszczególnymi chorobami oraz konkretnych możliwości jej praktycznej realizacji. Materiału dostarczać tu winny Instytut Naukowy — Badawczy.

Czynnikami ograniczającym rozmach naszych planów, są szczupłe możliwości kadrowe i skąpa sieć placówek leczniczych; nieodzowne jest więc równocześnie planowanie szkolenia lekarzy i personelu pomocniczego.

Bazę materialną lecznictwa stanowią zakłady Służby Zdrowia, w pierwszym rzędzie szpitale, przychodnie i sanatoria, wymagające opracowania planów inwestycyjno — budowlanych, zaopatrzeniowych, finansowych i t. p. Powoduje to konieczność opracowania norm dla każdego typu zakładu i oddziału, jednolitych dla całego kraju. Jednakże rozwój współzawodnictwa powodować może w przyszłości poprawki norm i planów, które dadzą przyspieszenie budownictwa, zwiększenie przełotności szpitali i lepsze wykorzystanie ich urządzeń.

Jak wynika z pobeżnego choćby rzutu oka na metody planowania naszej Służby Zdrowia, oznacza ono zerwanie z anarchią w leczeniu i pełne jego upowszechnienie.

A. Row.

St. G.

Festiwal filmów radzieckich

»BITWA O STALINGRAD«

W filmie „Bitwa o Stalingrad” mówi się niewiele. Niewiele mówi walczący na froncie żołnierze. Niewiele mówi się tam, na Krenlu, gdzie w cichym gabinecie Naczelnego Dowódcy, Towarzysza Stalina, powstają genialne plany strategiczne, mające zadać hitlerowskiemu cios ostatni i obronici kraju i ludzkość przed wrogiem i zalewem barbarzyństwa. Narodziły się z nich krótkie i rzeczowe. Krótkie są zdania i z nich powstają rozkazy, które tam, na dalekim a jednocześnie jakże bliskim froncie przegrupowują dywizje i bataliony, zmieniają kierunek natarcia, prowadzą krok za krokiem, kilometr za kilometr Armię Radziecką do zwycięstwa. W dalekim Stalingradzie, który dzień po dniu, noc po nocy walczy zaciekle, wrogiem, słowa są zbyt ciężkie. Tu jest nieustanny, piekielny huk detonacji, morze płomieni, niekończący się wielki, bohaterów wysiłki ludzi, którego treść zamknęła się w słowach „Nie oddamy Stalingradu”.

„Bitwa o Stalingrad” jest wielką epopeją bohaterstwa ludzi radzieckich. Robotników, którzy odeszli od swych warsztatów, aby bronić swego miasta i ginieć pod jego gruzami, żołnierzy 13 dywizji, którzy tak, jak por. Kalegawo utrzymali we trzech odcinek, którego bronili przed tym batalion i tych, którzy, jak sierżant Pawłow, zdobywali dom po domu, mieszkanie po mieszkaniu, stonien po stonieniu, pozycje zajęte przez Niemców. I tych innych nigdy nie nazwanych, którzy w niezwykłym bohaterstwie wysiłku utrzymywali domy, a potem ruiny Stalingradu w rękach Armii Radzieckiej.

„Bitwa o Stalingrad” jest holdem, złożonym Naczelnemu Dowódcy Armii Radzieckiej, Józefowi Stalinowi za jego geniusz strategiczny, za jego ukołowanie swych żołnierzy.

— Czy Towarzysze Stalinie wie, jak bardzo jesteśmy znużeni? — pyta będący już u kresu sił gen. Czujkow, dowódca obrony Stalingradu.

Wiedział, Stalingrad był jego troską najbliższą. Komunikat ze Stalingradu był najważniejszym momentem wśród jego dni i nocy. Genialny plan strategiczny Towarzysza Stalina stworzenia dwu frontów zadał cios armii gen. Paulusa. Ten sam Stalingrad, o który walczył Józef Stalin w czasie wojny domowej, został przez niego ocalony.

„Bitwa o Stalingrad” jest dokumentem hitlerowskich metod walki.

Wyrazem ich jest zbrodniczy, bestialski stosunek do ludności cywilnej, trupy dzieci, potwornie okaleczone postacie mieszkańców miasta, pod które podchodziła armia jednego z najokrutniejszych wodzów hitlerowskich, tego samego, który wyrzucił Polskę.

„Bitwa o Stalingrad” nie jest filmem fabularnym. Z ekranu przemawia do widzów prawda i tylko prawda. Jest jednym z serii wielkich kronik filmowej minionej wojny, z któ-

rej dwie części: „Wielki przełom” i „Trzeci szturm”, widzimy już na naszych ekranach. Ten monumentalny film, na który składają się w większości autentyczne zdjęcia z walk o Stalingrad, jest jeszcze jednym wkładem narodu radzieckiego do walki o pokój, jest jeszcze jednym protestem i oskarżeniem przeciw niszczycielskim imperialistycznym siłom, które pragną rozpętać nową wojnę światową.

K. Niedzielska.

IV Konkurs Chopinowski dobiega końca

Gdy późnym wieczorem w środę 5 października Julita Słendzińska, oznaczona numerem 61, opuszczała estradę w sali warszawskiej „Romy”, gdzie odbywa się IV Międzynarodowy Konkurs Chopinowski dla pianistów — członkowie sądu konkursowego odetchnęli z ulgą. Zakończył się najtrudniejszy i najobszerniejszy II etap konkursu. Przez 3 tygodnie 41 pianistów z 13 państw wykonało po godzinny recital. Ani razu nie zdarzyło się, aby jury zmuszone było przerwać grę uczestnikowi konkursu, co wielokrotnie miało miejsce na konkursach poprzednich. Świadczy to o wysokim poziomie obecnego konkursu. Wpłynęły nań niewątpliwie wprowadzone po raz pierwszy eliminacje krajowe (I etap konkursu).

Do III etapu — finału konkursu — zakwalifikowało się 19 pianistów, którzy osiągnęli lub przekroczyli wymagane regulaminem minimum 18-tu punktów na 25 możliwych. Tak dużej liczby finalistów nie posiadał żaden z poprzednich konkursów. I to również świadczy o wysokim poziomie uczestników. Utrzymuje się na grupie finalistów są minimalne i czasem decydują o wyniku punkty.

SUKCES EKIPY POLSKIEJ

Drugi etap konkursu stał się wielkim sukcesem ekipy polskiej, której członkowie nigdy dotąd w poprzednich konkursach nie doszli w tak dużej liczbie do rozgrywek finałowych. Z 11-tu biorących udział w II etapie konkursu dopuścił do finału ośmiu: Tadeusza Żmudzińskiego (nr 11), Barbare Hesse-Bukowską (nr 15), Waldemara Maciszewskiego

(nr 19), Halinę Stefańską (nr 31), Reginę Smendzińską (nr 35), Władysława Kedrę (nr 37), Ryszarda Bakstę (nr 40) i Zbigniewa Szymonowicza (nr 46).

Ten sukces jest w poważnym stopniu wynikiem troskliwej opieki, jaką nasze państwo ludowe otoczyło ekipę polską. Zorganizowanie na rok z góry konkursu eliminacyjnego pozwoliło wyłonić najlepszych kandydatów, którzy otrzymali od państwa roczne stypendia. Decydujące jednak znaczenie dla ekipy polskiej posiadał

kilkudniowy obóz przygotowawczy utworzony latem br. w Łagowie Lubuskim. Tu pod kierunkiem najwybitniejszych profesorów muzyki „złufowano” grę polskich reprezentantów. W konkursie zagrani oni ponad wszelkie oczekiwania, sprawiając wielką niespodziankę wysokim i wyrównanym poziomem.

Należy podkreślić, że w przygotowaniach ekipy polskiej do IV Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego oparliśmy się w bardzo poważnym miarze na doświadczeniach radzieckich.



Jeszcze większy sukces odniosła ekipa radziecka, która w pełnym składzie — 6 pianistów — zakwalifikowała się do finału. Są to: Bella Dawidowicz (nr 24), Wiktor Mierzanow (nr 29), Tamara Gusiewa (nr 33), Jerzy Murawlow (nr 38), Eugeniusz Malinin (nr 45) i Ludmiła Sosina (nr 54).

Poza tym do finałowych rozgrywek doszły dwójka Brazylijczyków: Carmen Vitis Adnet (nr 16) i Oriano de Almeida (nr 34), jeden Meksykanin — Carlos Rivero (nr 58).

Węgier — Imre Szendrei (nr 47) i Włoszka — Licia Mancini (nr 48).

ROZGRYWKI 19-tu NAJLEPSZYCH
Tych najlepszych dziewiętnastu przystąpiło 8 października do ostatecznych rozgrywek o miano najlepszego młodego chopinisty na świecie. Każdy z nich wykona z towarzyszeniem orkiestry Państwowej Filharmonii i Opery w Warszawie pod dyktando dyrygentów — Górzynskiego, Krenzka, Wisłockiego i Wilczaka — według wyboru jeden z dwóch koncertów fortepianowych Chopina. Fi-

Coraz więcej domów wypoczynkowych



Wyremontowany piękny stary zamek w Krasie — koło Przemyśla. Będzie tu zorganizowany ośrodek wczasowy dla członków Związków Zawodowych Literatów i Pisarzy.

Kronika m. Kutna



KOMU WINSZUJEMY

Piątek, dnia 14 października 1949 r.

Dziś: Kaliksta

WAŻNIEJSZE TELEFONY

- 22 — Pow. Kom. M. O.
33 — Miejski Posterunek MO.
41 — Straż Pożarna
50 — Zarząd Miasta Kutna
31 — Starostwo Powiatowe
32 — Pow. Zakł. Elektryczny
102 — Prezydium Pow. Rady Narodowej
103 — Pow. Zakł. Ubezpiecz. Wzajemnych, ul. Narutowicza nr 20
91 — Urząd Zdrowia
20 — Szpital Powiatowy
34 — Ubezpiecz. Społeczna
52 — Apteczka, Apteka.
106 — Apteka „Pod Orłem”
7 — Walenta, Apteka
89 — Polski Czerwony Krzyż (PCK)
90 — Pogotowie Sanit. PCK

Redakcja i Administr. „Głosu Kutnowskiego” mieści się w Kutnie przy ul. Narutowicza 2, tel. 217.

W KAŻDYM DOMU RADIO

Rozbudowa i budowa radiowęzłów w województwie łódzkim

Provincia polska zmienia swoje oblicze. Przestajemy być głuchym zaściankiem, do którego wiadomości ze świata przedostawały się przypadkiem — opowiedziane przez „bywalców w mieście powiatowym”. Nie ma już chyba takiej wioski, do której by nie dotarł listonosz wiejski z gazetą, nie ma też już pewno człowieka, któryby przekładał lampę naftową nad światło elektryczne. Idziemy szybkim krokiem do cywilizacji i kultury, zostawiając za sobą wspomnienia niedawnego zaościania.

Na obszarze województwa posiadamy obecnie 50 radiowęzłów. Czynne są one we wszystkich powiatach i obsługują nie tylko miasta i osady, ale i wsie. Jak wielką wagę przykładają do udostępniania szerokiemu społeczeństwu słuchania audycji radiowych, niech świadczy fakt, że Polskie Radio przeprowadziło w szeregu miejscowości instalacje radiowęzłów nawet tam, gdzie dotąd nie ma instalacji elektrycznej. Jako przykład służyć może teren Rawy Mazowieckiej.

W miarę przeprowadzania w terenie elektryfikacji, zakładanie sieci radiowej stanie się łatwiejsze, wobec możliwości wykorzystania tych samych urządzeń, jak np. słupów. Toteż przy układaniu planów rozbudowy i budowy radiowęzłów, resort techniczny Polskiego Radia działa w ścisłym porozumieniu z właściwym zjednoczeniem energetycznym. To porozumienie pozwala na jednoczesne przeprowadzenie sieci elektryfikacyjnej z radiową.

Nowe radiowęzły powstaną w Piątku koło Łęczycy, gdzie prace elektryfikacyjne są na ukończeniu. W ten sposób mieszkańcy Piątki i okolicy nie tylko zyskają światło elektryczne, ale będą sobie mogli niedługo zainstalować w swoich domach głośniki radiowe.

Nowy węzeł radiowy powstanie również w powiecie radomszczańskim w Zielonej Dąbrowie. Należy zaznaczyć, że do tej pory Zielona Dąbrowa posiadała radiowe urządzenia lokalne. Obecnie, dzięki elektryfikowaniu tego terenu, będzie można rozbudować węzeł na szerszą skalę. Jak informuje dział instalacji Polskiego Radia, linia na tym obszarze obejmować będzie ponad 15 km. Wybudowanie linii i wszelkie urządzenia zewnętrzne wykonano zostaną na koszt Radia. Należy jednakże zaznaczyć, że wybudowanie tak ogromnej linii dla radiowęzła w Zielonej Dąbrowie będzie podjęte dopiero wówczas, kiedy gospodarczy wyznacznik do tej inwestycji wsi zgłoszą się jako odbiorcy, to znaczy zamówią punkty instalacyjne. Przewiduje się średnio udział

około 20 punktów odbiorczych na 1 km linii instalacyjnej. Bez upewnienia się, że z radiowęzła korzystać będzie przewidziana ilość odbiorców, Radio nie byłoby w stanie budować linii, bardzo kosztownej.

Warunki przyłączenia się do linii radiowej są bardzo dostępne i wynoszą jednorazowo (ryczałt) — 3.600 zł. za doprowadzenie instalacji do mieszkania i za głośnik radiowy.

Wzlawszy te wszystkie okoliczności pod uwagę, należy przypuszczać, że nie znajdzie się w żadnej osadzie czy wsi, przewidzianej do radiofizycznej gospodarki, któryby odmówił sobie i swoim najbliższym korzystania z radia. Tym bardziej, że koszt urządzenia jest rzeczywiście mały.

Obecny okres budowy zbliża się ku końcowi. W ciągu zimy zarówno zjednoczenia energetyczne jak i radio przygotowywać się będą do wczesnego rozpoczęcia robót w terenie.

— „I my przez ten czas nabierzemy przekonania do tych spraw i nie tylko sami złożyśmy deklarację

na zainstalowanie głośnika, ale i innych do tego namówimy” — mówi sobie mieszkaniec Zielonej Dąbrowy i okolicy.

Zaś w ciągu najbliższej wiosny i lata, dzięki wytrwałemu dążeniu zarówno budowniczych, inżynierów jak i odbiorców — jeszcze kilkadziesiąt osiedli zostanie zradiofizowanych.

(Sigma)

Robotnicy wieluni
— Warszawie

Związek Budowlanych Ceramików i pokrewnych zawodów oddział w Wieluniu przeprowadził w miesiącu wrześniu masową poświęconą zagadnieniu odbudowy stolicy. Masówki te odbyły się w cegielniach: Mokrosko, Ożarów, Fałtyjanka, Krzywoszek, Wąlinow, Węzłusz, Wapnodział i w Wapiennikach. Fabryce Kredy Szlamowanej, w Działoszynie oraz PPB Wieluń. Na masówkach tych powołane zostały Komitety Odbudowy Warszawy. Jednocześnie robotnicy powzięli uchwały zobowiązujące się opłacać 0,50 procent od uposażeń na rzecz odbudowy Warszawy.

Także na licznych masówkach w dniu Święta Pokoju robotnicy wieluni podjęli rezolucję, w której dali wyraz swej woli walki o pokój oraz jak najostrzej potępił podżegaczy wojennych.

(2)

Łowicz

Miesiąc Poglębia Przejazdu z ZSRR

W dniu 8 bm. akademią inauguracyjną rozpoczęto w Łowiczu Miesiąc Poglębia Przejazdu z ZSRR. Referat na temat „ZSRR — przodująca siła w walce o pokój” wygłosił sekretarz miejscowego Powiatowego Zarządu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej ob. Rudecki, po czym odbyła się część artystyczna w wykonaniu uczniów Liceum Rolniczego na Blichu i Liceum Pedagogicznego w Łowiczu.

Miesiąc Poglębia Przejazdu z ZSRR — przodująca siła w walce o pokój” wygłosił sekretarz miejscowego Powiatowego Zarządu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej ob. Rudecki, po czym odbyła się część artystyczna w wykonaniu uczniów Liceum Rolniczego na Blichu i Liceum Pedagogicznego w Łowiczu.

skim, popisy recytacyjne utworów autorów radzieckich, koncerty muzyki radzieckiej i inne.

(OI)

W Koluszkach wybuduje się wkrótce szkołę jedenastoletnią i łaźnię

Koluszki, jak i inne miasta w Polsce, odczuły poważnie działania wojenne i okres okupacji hitlerowskiej. Ażby jak najrychlej usunąć ślady pobytu barbarzyńskich oprawców w tym mieście, tuż po wyzwoleniu przystąpiono do intensywnej pracy.

Przed wszystkim zorganizowano szkolnictwo powszechne i średnie. Już w 1945 roku zebrano sprzęt szkolny, wyremontowano budynki i uruchomiono dwie szkoły powszechne oraz gimnazjum i liceum. Następnie odremontowano budynek Zarządu Miejskiego. Także w 1945 r. urządzono szpitalik, przekształcony następnie na izbę chorych, a w r. 1947 na Okręgowy Ośrodek Zdrowia.

Uruchomiono kino „Wolność”, zebrano łotele i krzesła, znajdujące się w posiadaniu różnych osób oraz uzupełniono aparaty kinowe. Bardzo poważnie dał się odczuć w początkach brak zdrowej wody. Względny ten, jak i obrony przeciwpożarowej, zmusił Zarząd Miejski do przeprowadzenia w roku 1946 rurociągu od wężej ciśnieni na stacji kolejowej Koluszki do ul. 3 Maja, Staszica i Brzezińskiej. Rurociąg ten posiada 1,200 mtr. długości i trzy hydranty uliczne.

Na ul. 3 Maja, na odcinku od baraku PUR-u do ul. Towarowej urządzono skwer, w całym mieście pozakładano kwiatniki i trawniki, posadzono drzewka i krzewy ozdobne oraz ustawiono ławki. W dalszym etapie pracy uruchomiono przedszkole oraz Średnią Szkołę Zawodową z działami ślusarskim i krawieckim.

W celu zmiany nawierzchni chodników w mieście uruchomiono z dniem 1. 6. 1947 r. betoniarnię miejską, która dostarczała piły chodnikowe, krawężniki, drewny i przepusły. W roku 1948 zainstalowano 15 lamp ulicznych na ulicach Brzezińskiej, Wigury, Teatralnej, 3 Maja, 11 Listopada i Kościuski. Przebrukowano jezdnię na ul. 3 Maja długości 400 mtr. z jednoczesnym założeniem krawężników i płyt chodnikowych. Obsadzono drzewkami ulicę Wigury, Teatralną, 3 Maja i Brzezińską. Uruchomiono Miejską Bibliotekę Publiczną, która liczy obecnie 1000 książek.

Obecnie władze miejskie przewidują w najbliższym okresie budowę szkoły jedenastoletniej i Łaźni Miejskiej, rozbudowę sieci wodociągowej na dalsze ulice miasta, przebudowę nawierzchni ulic 11 Listopada, Staszica i Brzezińskiej oraz ułożenie krawężników i chodników, remonty domów i uporządkowanie posesji, będących w administracji Zarządu Miejskiego oraz budowę parku miejskiego.

Wyżej zaplanowane inwestycje będą wykonywane w miarę otrzymania subwencji oraz realizacji przewidzianych na ten cel kredytów własnych.

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBIONO legitym. Zw. Zaw. Nr 215032-11079, nazwisko Rybicki Jan. 13784-g

ZGUBIONO palcówkę i kwity podatkowe, Cieslak Władysław, wieś Podolna, pow. Piotrków. 13785-g

ZGUBIONO tymczasowe zaświadczenie tożsamości i zaświadczenie rejestracji RUK-Kutno na nazwisko Potempa Józef, Ozorków, Bugaj 10. 13787-g

ZGUBIONO potwierdzenie odbioru ze Związku Kupców, książeczkę z Ubezpieczalni, Matusiak Stanisław. 13788-g

ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni, nazwisko Filipiak Zdzisław, Trenknera 11. 13788-g

ZGUBIONO legitym. Zw. Zaw. 600708 na nazwisko Włodarczyk Wiktor. 13782-g

ZGUBIONO książeczkę z Ubezpieczalni, nazwisko Koszowski, Przewodnia 55. 13781-g

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RUK Łódź-miasto, Frysiak Franciszek. 13780-g

SKRADZIONO legitym. Zw. Zaw., Spółdzielcze, Krent Andrzej i Cecylia. 13779-g

ZGUBIONO świadectwo szkolne, legitymację Zw. Zaw., ZMP, Gierach Stanisław. 13778-g

ZGUBIONO kartę RUK-Łódź, Wiewiórski Jan, Przemysłowa 8. 13792-g

ZGUBIONO książeczkę wojskową RUK-Łódź pow., prawo jazdy, palcówkę, kartę rejestracyjną wydaną przez VII Urząd Skarbowy oraz rachunki. Bik Tadeusz, wieś Kalno, pow. Łódź. 13801-g

ZGUBIONO książeczkę z Ubezpieczalni na nazwisko Mikołajczyk Irene. 13799-g

ZGUBIONO książeczkę z Ubezpieczalni na nazwisko Lipińska Helena. 13798-g

ZGUBIONO książeczkę z Ubezpieczalni na nazwisko Pięta Tadeusz. 13796-g

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RUK Kosiak, Popiel Władysław, Łódź, Strzelców Kaniowskich 49. 13795-g

ZGUBIONO książeczkę wojskową, kartę RUK, Szklarski Tadeusz, wieś Iwonie, pow. sieradzki. 13794-g

ZGUBIONO kartę rejestracyjną Nr 1797 RUK-Wieluń, Szala Ludwik, wieś Przybyłków, gm. Lututów. 1925-k

ZGUBIONO książeczkę wojskową, dowód osobisty, metrykę urodzenia. Piser Jan, Kazubiska 6. 13793-g

ZGUBIONO kartę RUK-Skierniewice, Janus Stanisław, Mokra Prawa, gm. Skierniewka, pow. Skierniewice. 13790-g

ZGUBIONO legitym. Zw. Zaw., Michalczyk Wacław, Łódź, Młynarska 4. 13800-g

ZGUBIONO książeczkę na rentę, legitymację Zw. Zaw., służbową, 2 tramwajowe, Białowąs Janina. 13764-g

ZGUBIONO legitymację Zw. Zaw., Seydlie Jan oraz dowód osobisty Seydlie Józefa. 13763-g

SKRADZIONO legitym. ORMO i zezwolenie na posiadanie broni, Szklarski Antoni, Sosnowa 11. 13766-g

ZGUBIONO książeczkę z Ubezpieczalni na nazwisko Wallisak Kazimierz. 13767-g

ZGUBIONO legitymację Zw. Zaw. na nazwisko Kucharski Władysław. 13768-g

ZGUBIONO legitymację służbową Nr 01119 PP Film Polski, Gasparyk Eugenia. 13769-g

SKRADZIONO legitymację służbową Nr 10965 PP Film Polski, Weber Walter. 13770-g

Fundusz Wczasów Pracowniczych CRZZ Ośrodek Wypoczynkowy w Spale

poszukuje buchaltera - b'ansistę od zaraz na stałe lub okresowo. Warunki do omówienia. Mieszkanie z całonocnym utrzymaniem zapewnione

Uwaga rolników woj. łódzkiego i Wielkiej Łodzi!
Termin płatności II raty podatku gruntowego i FOR upływa z dniem 31 października

Wobec mylnych informacji krążących wśród rolników na temat terminu płatności II raty podatku gruntowego i składek na rzecz S. F. O. — Rolnictwa wyjaśniam, że ostateczny termin upływa w dniu 31 października 1949 roku.

Zarządy gmin wiejskich i miejskich już obecnie przystępują do zbierania należności według planów zatwierdzonych dla każdej gminy i gromady. Podatnicy we własnym interesie winni zatem wpłacić do kas gminnych podatek gruntowy, oraz Funduszu Oszczędnościowy, nie czekając na inkasentów, sołtysów czy też poborców, którzy nie będą w stanie obejść wszystkich podatników.

Termin płatności nie będzie przedłużony, a zapłacony przez gminy wcześniejszy termin wpłaty musi być przez podatników dotrzymany.

Wojewódzki Pełnomocnik Rządowy dla Spraw Podatku Gruntowego
ucz. Emil Tokar.

Konstantynów

Liga Kobiet organizuje sekcję artystyczną

Gdy pół roku temu znaleźliśmy się w Konstantynowie i spytaliśmy kogokolwiek o Ligę Kobiet i jej działalność, to trudno nam było uzyskać jak się okazało, na to pytanie wyczerpującej odpowiedzi. Słyszano, że koło takie istnieje, ale działalność jego okryta była mgłą tajemnicy. Po długich dociekaniach udało się nam dowiedzieć, że Koło Ligi Kobiet w Konstantynowie istniało tylko na papierze, nie wykazując żadnej żywotności.

Dopiero w maju br. Powiatowy Zarząd Ligi Kobiet w Łodzi delegował do Konstantynowa instruktorę, która przystąpiła do organizowania nowych koł. Zawieszono dwa koła przy PZPW Nr 1 i jedno koło przy PZPW Nr 32. W początkowym okresie koła te liczyły za ledwie 60 członkiń. Obecnie powstało dodatkowo jeszcze jedno koło terenowe.

Praca organizacyjna była w tym okresie dość słaba. Uwidaczniał się brak zainteresowania życiem Ligi Kobiet ze strony Partii i Związków Zawodowych. Po zmianie pierwszego sekretarza Komitetu Miejskiego Partia poczęła żywiej interesować się działalnością, osiągnięciami i bolączkami Ligi Kobiet. Przypięto Lidze lokalny

sektariat i świetlicę w budynku Komitetu Miejskiego. Przy pomocy Partii koła poczęły się nawiązywać coraz bardziej. Urządzono dwie zabawy połączone z loterią fantową, przez co uzyskano konieczne dla Ligi fundusze. Nawiązano kontakty ze wszystkimi zakładami pracy, organizacjami społecznymi i młodzieżowymi.

Obecnie kobiety zrzeszone w szeregi Ligi Kobiet biorą aktywny udział we wszystkich pracach społecznych i uroczystościach państwowych. Członkinie Ligi wysuwają się na poważne i odpowiedzialne stanowiska w życiu politycznym. Dowodem tego jest wybór 3 sekretarzy — kobiet przy Podstawowych Organizacjach Partijnych w Konstantynowie.

W związku z Międzynarodowym Dniem Pokoju, kobiety konstantynowskie podjęły uchwałę, w której obok zapewnienia brania czynnego udziału w walce o trwały pokój, zobowiązały się uporażkować groby po więźniach zmarłych w słynnym podziemiu okupacji obozu w Konstantynowie.

W najbliższym czasie projektuje Liga zorganizowanie kursu krosu i szycia. Wkrótce też powstanie przy Lidze Kobiet kilka dra-

matyczne, które niewątpliwie ożywi życie kulturalne Konstantynowa.

W dalszym etapie Liga Kobiet wysuwa sobie jako naczelne zadanie utworzenie na terenie Konstantynowa żłobka i przedszkola zakładowego, podlegającego bezpośrednio dyrekcji PZPW. Do osiągnięcia tego celu potrzebna jest Łódzka pomoc Związków Zawodowych, organizacji politycznych i społecznych, a przede wszystkim Zarządu Miejskiego.

Wybór Materiałów Włókienniczych
K. Giechowski i S. Ka
Łódź, ul. Wólczańska 125
1880

NAPARTY MIECZYSLAW
MŁYN WODNY REMBIESZÓW

gm. i poczta Zapolice,
pow. Łask

Mechaniczna Tkalnica Jedwabiu „TKANINA JEDWABNA”
H. PASTWIŃSKI i S. Ka
Łódź, Wólczańska 125

MŁYN
K. KAZIŃSKI

Tel. 5 Gm. i p-ta Więcnarów
pow. Wieluń

MŁYN „BRASZEWICZANKA”
inż. MACZKA

poczta Braszewice
pow. Sieradz

Więści z kraju

PROPAGANDOWY WAGON ZDROWIA

WARSZAWA (PAP). — W dniu 10 bm. powrócił do Warszawy z pierwszego objazdu sanitarny wagon propagandowy PKP. Wagon w ciągu 25 dni odwiedził ponad 18 miejscowości, budząc duże zainteresowanie społeczeństwa. Wagon - wystawę zwiedziło ponad 25 tys. osób. Ekipa wagonu rozwijała w terenie szeroką akcję popularyzowania zagadnień zdrowia i higieny wśród ludności miast i wsi. Wygłoszono 103 pogadanki i 170 prelekcji. Wyświetlono liczne filmy na tematy związane z walką z gruźlicą, jaglącą i pleśniakiem niemowląt.

WILK W OKOLICY MORSKIEGO OKA

ZAKOPANE (PAP). — W okolicy Morskiego Oka w Tatrach spostrzeżono wilka, którego zjawienie się w wysokich górach jest wydarzeniem zupełnie wyjątkowym.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA
ul. Jaracza 27

Dziś o godz. 19.15 dramat Juliusza Słowackiego pt. „Maria Stuart”, w nowej inscenizacji Iwo Galla, z ilustracją muzyczną Waldemara Maciszewskiego.

Z chwilą rozpoczęcia przedstawienia nikt na salę nie będzie wpuszczony.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
ul. 11 Listopada 21, tel. 150-36

Codziennie o godz. 19.15 doskonała komedia M. Bałuckiego „Klub kawalerów” z udziałem Ireny Grywińskiej, Karola Adwentowicza i Adolfa Dymczy.

TEATR „OSA” — SALA ZIMOWA
Traugutta 1

Codziennie o godz. 19.30, w niedzielę o 16 i 19.30, „Krawiec w zamku”. Ostatnie dni.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”

Dziś i codziennie o godz. 19.15 „PIASZNIK Z TYROLU” operetka w 3-ach aktach K. Zellerera. Udział bierze cały zespół artystyczny. — Chór, balet, orkiestra.

CYRK NR 1
(Plac Leonarda) pod dyr. Din-Dona

Codziennie o godzinie 19.30, w sobotę o godz. 16 i 19.30, w niedzielę o godz. 12, 16 i 19.30.

KLUBNA

ADRIA (Stalina 1) — „Syn pulku” ceny biletów po 50 i 25 zł; godz. 16.30, 18.30, 20.30; film dozwolony dla młodzieży od lat 7

BALTYK (Narutowicza 20) — „Piotr I-szy”, seria II; godzina 16, 18.30, 21, film dozw. dla młodz. od lat 14

BAJKA (Franciszkańska 31) — „Cztery serca” — godz. 18, 20

film dozwolony dla młodz. od lat 10

GDYNIA — (Daszyńskiego 2)

„Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 43”

godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20 i 21

HEL (Legionów 2-4) — dla młodzieży

— „Syn pulku” godz. 16, 18, 20

MUZA (Pabianicka 173) — „Dni i noce” — godz. 18, 20; film dozwolony dla młodzieży od lat 7

POLONIA (Piotrkowska 67) — „Piotr I-szy” seria II-ga, godz. 15.30, 18, 20.30; film dozwolony dla młodzieży od lat 14

PRZEDWIOŚNIE (Żeromska 74-76) — „Harry Smith odkrywa Amerykę”; godz. 16, 18, 20; film dozwolony dla młodzieży od lat 12

ROBOTNIK (Kilińskiego 178) — „Stalowe serce”; godz. 16.30, 18.30, 20.30; film dozw. dla młodz. od lat 12

ROMA (Rzgowska 84) — „Bokserzy” — godz. 18, 20

film dozwolony dla młodz. od lat 7

REKORD (Rzgowska 2) — „Wolga, Wolga” dla młodz. g. 16

„Ulica graniczna” — godz. 18, 20

film dozwolony dla młodz. od lat 12

STYLOWY (Kilińskiego 123) — „Świat się śmieje” dla młodzieży godz. 16

seanse normalne godz. 18, 20

SWIT (Bałucki Rynek 2) — „Przeżycie” — godz. 18, 20

film dozwolony dla młodz. od lat 14

TECZA (Piotrkowska 108) — „Pan Nowak” — godz. 16.30, 18.30, 20.30

film dozwolony dla młodz. od lat 14

TATRY (Senkiewicza 40) — „Kawaleria” — godz. 16, 18, 20.30; film dozwolony dla młodz. od lat 14

WŁOKNIARZ (Próchnika 16) — „Potępienie” — godz. 16.30, 18.30, 20.30

film dozwolony dla młodz. od lat 16

WISLA (Daszyńskiego 1) — Kino nieczynne z powodu remontu

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Program składowy” — godz. 16, 18, 20

film dozwolony dla młodz. od lat 7

Wilk przyciągnął prawdopodobnie w Tatry za owcami, spędzonym z hal nowosądeckich.

PRZODOWNICY PRACY OTRZYMUJĄ MIESZKANIA

ŚWIEBODZICE (PAP). — Pierwsze wyremontowane w roku bież. mieszkania Komisja Mieszkaniowa przy MRN w Świebodziach przydzieliła przodownikom pracy miejscowych zakładów przemysłowych. M. in. mieszkania z wszelkimi wygodami otrzymali czołowi przodownicy pracy zakładów świebodzińskich: Kazimierz Baczmaga i Ignacy Szymczak.

RADIO

CZWARTEK 13 PAŹDZIERNIKA

11.57 Sygnał czasu. 12.04 Dziennik południowy. 13.25 Progr. dnia. 13.30 Muzyka obiadowa. 14.00 Kronika rumuńska. 14.15 (L) Komunikaty. 14.20 (L) W audycji Związku Samopomocy Chłopskiej — pogadanka J. Kurylka „O życiu wsi w Związku Radzieckim”. 14.30 (L) Muzyka lekka. 14.45 (L) Aktualności łódzkie. 14.55 Z twórcy Antoniego Dworzaka. 15.30 Audycja dla dzieci — „Budujemy Nieznanowo”. 15.50 Muzyka rozrywkowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 (L) „Sprawy naszego miasta”. 16.25 (L) Pieśni kompozytorów rosyjskich i skandynawskich w wyk. T. Czajkowskiej — śpiew, przy fortepianie Al. Tarski. 16.45 (L) „Opowieść o pewnym chłopcu” — Konstantego Paustowskiego. 17.00 „Słuchamy muzyki”. 17.35 Audycja słowno-muzyczna dla młodzieży. 18.00 Reportaż. 18.15 Muzyka ludowa. 18.40 „Wszelchnia Radiowa” kurs I — wykład z cyklu: „Przyroda ożywiona”. 19.00 „Prasa w Związku Radzieckim”. 19.15 „Ciemna rzeka” — słuchowisko wg powieści Alfreda Varella. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 Muzyka rozrywkowa. 21.00 Koncert popularny. 21.40 „Niziny” — 4 odc. powieści E. Orzeszkowej. 22.00 (L) „Jak major Kuźmin zaczął mówić po polsku” — uwagi reżysera polskiej wersji filmu „Spotkanie nad Łabą” T. Markowskiego. 22.13 (L) Omówienie programu lokalnego na jutro. 22.15 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na jutro. 23.15 Koncert solistów. 24.00 (L) Koncert życzeń. 0.25 (L) Zakończenie audycji i Hymn.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
ul. 11 Listopada 21, tel. 150-36

Codziennie o godz. 19.15 doskonała komedia M. Bałuckiego „Klub kawalerów” z udziałem Ireny Grywińskiej, Karola Adwentowicza i Adolfa Dymczy.

TEATR „OSA” — SALA ZIMOWA
Traugutta 1

Codziennie o godz. 19.30, w niedzielę o 16 i 19.30, „Krawiec w zamku”. Ostatnie dni.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”

Dziś i codziennie o godz. 19.15 „PIASZNIK Z TYROLU”

operetka w 3-ach aktach K. Zellerera. Udział bierze cały zespół artystyczny. — Chór, balet, orkiestra.

CYRK NR 1
(Plac Leonarda) pod dyr. Din-Dona

Codziennie o godzinie 19.30, w sobotę o godz. 16 i 19.30, w niedzielę o godz. 12, 16 i 19.30.

KLUBNA

ADRIA (Stalina 1) — „Syn pulku” ceny biletów po 50 i 25 zł; godz. 16.30, 18.30, 20.30; film dozwolony dla młodzieży od lat 7

BALTYK (Narutowicza 20) — „Piotr I-szy”, seria II; godzina 16, 18.30, 21, film dozw. dla młodz. od lat 14

BAJKA (Franciszkańska 31) — „Cztery serca” — godz. 18, 20

film dozwolony dla młodz. od lat 10

GDYNIA — (Daszyńskiego 2)

„Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 43”

godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20 i 21

HEL (Legionów 2-4) — dla młodzieży

— „Syn pulku” godz. 16, 18, 20

MUZA (Pabianicka 173) — „Dni i noce” — godz. 18, 20; film dozwolony dla młodzieży od lat 7

POLONIA (Piotrkowska 67) — „Piotr I-szy” seria II-ga, godz. 15.30, 18, 20.30; film dozwolony dla młodzieży od lat 14

PRZEDWIOŚNIE (Żeromska 74-76) — „Harry Smith odkrywa Amerykę”; godz. 16, 18, 20; film dozwolony dla młodzieży od lat 12

ROBOTNIK (Kilińskiego 178) — „Stalowe serce”; godz. 16.30, 18.30, 20.30; film dozw. dla młodz. od lat 12

ROMA (Rzgowska 84) — „Bokserzy” — godz. 18, 20

film dozwolony dla młodz. od lat 7

REKORD (Rzgowska 2) — „Wolga, Wolga” dla młodz. g. 16

„Ulica graniczna” — godz. 18, 20

film dozwolony dla młodz. od lat 12

STYLOWY (Kilińskiego 123) — „Świat się śmieje” dla młodzieży godz. 16

seanse normalne godz. 18, 20

SWIT (Bałucki Rynek 2) — „Przeżycie” — godz. 18, 20

film dozwolony dla młodz. od lat 14

TECZA (Piotrkowska 108) — „Pan Nowak” — godz. 16.30, 18.30, 20.30

film dozwolony dla młodz. od lat 14

TATRY (Senkiewicza 40) — „Kawaleria” — godz. 16, 18, 20.30; film dozwolony dla młodz. od lat 14

WŁOKNIARZ (Próchnika 16) — „Potępienie” — godz. 16.30, 18.30, 20.30

film dozwolony dla młodz. od lat 16

WISLA (Daszyńskiego 1) — Kino nieczynne z powodu remontu

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Program składowy” — godz. 16, 18, 20

film dozwolony dla młodz. od lat 7

WYCHOWANIE FIZYCZNE I SPORT

Wychowanie fizyczne i sport na wsi radzieckiej

Sport wiejski w Związku Radzieckim posiada dwa kierunki, które wymagają szczególnego naświetlenia. Pierwszy kierunek — to sport klasyczny, którego pochodzenie wywodzi się z miasta. Drugi kierunek — to sport regionalny, przeważnie w miastach nieznan. Trzeba tu jednak podkreślić, że sporty regionalne mimo wielkiej popularności w osiedlach górskich i stepowych w Gruzji, Azerbejdżanie, Armenii, Tadżykistanie, Uzbekistanie i Kirgizji, nie eliminują sportu klasycznego.

Sporty regionalne są także pewnym przygotowaniem do sportów klasycznych poprzez odznaki GTO (Gotów do pracy i obrony ZSRR).

KOLEKTYWY KULTURY FIZYCZNEJ
Przy kolchozach, sowchozach i S.M.T. (Stacjach maszynowo-tractorowych) istnieją kolektywy kultury fizycznej, które noszą nazwę swego kolchozu i pracę swą prowadzą pod kierownictwem zarządu kolchozu, re-

Ping-pongiści „Ogniwa” wznowili treningi

Kierownictwo Sekcji Tenisa Stołowego ZKS „Ogniwo” zawiadamia swych członków z byłych klubów: Samorządowiec, Energetyka i Tramwajarzy, że z dniem 11 bm. zostały wznowione treningi, które odbywały się we wtorki, czwartki, soboty w świetlicy Elektryków Łódzkiej przy ul. Daszyńskiego 54.

Szermiercze mistrzostwa Łodzi

W najbliższą sobotę i niedzielę, 15 i 16 bm., odbędą się w sali YMCA w Łodzi indywidualne mistrzostwa szermierze okręgu łódzkiego. W imprezie weźmie udział czołowy szermierz z całej Polski.

Na odbudowę Warszawy

Z cyklu rozgrywek piłkarskich na odbudowę Warszawy mamy do zainicjowania jeszcze dwa spotkania. Niedawno robotnicy dwóch fabryk Pasmanterijnych (Łódź Południe) pokonali robotników fabryki Dzierżaw-Galanterijnej Nr 4 4:3, przekazując na odbudowę Warszawy 30 tysięcy złotych i 7.600 zł na budowę hali sportowej w Łodzi.

Drugi mecz rozegrali pracownicy uniwersytetu PZPW Nr 5 z PZPW Nr 1. Zwyciężyli PZPW Nr 5 6:2 (4:0). Na odbudowę Warszawy przekazano 31.542 zł, na budowę zaś hali sportowej 9.170 zł.

Czy Krzysiek potwierdzi swą klasę? W sobotę rozpoczyna się turniej ping-pongistów o puchar „Expressu”

Dnia 15 bm. (sobota) o godz. 17.30 w sali Zw. Zaw. Prac. Filmu Pol. skiego RP przy ul. Żeromskiego 100, odbędzie się uroczyste otwarcie Wielkiego Turnieju Jubileuszowego o puchar przebieżny „Expressu Ilustrowanego” i b. DKS-u, dla zawodników z 11-tych klubów okręgu łódzkiego, w tym 6-ciu nieuczestniczących.

Turniejem tym ŁOZTS rozpoczyna oficjalnie sezon tenisa stołowego. W turnieju biorą udział najlepsi pingpongiści okręgu łódzkiego na czele z mistrzem Krzyskiem.

jonowego Komitetu Kultury Fizycznej i Sportu, przy poparciu organizacji młodzieżowej. Fundusze kolektywne czerpie ze składów członkowskich, subwencji od zarządu kolchozu i ewentualnych dochodów z zawodów, meczów i zabaw sportowych. Każdy członek kolektywu musi systematycznie uprawiać sport, należeć do sekcji lub drużyny, osiągnąć z czasem normy GTO, dwa razy w roku być badanym przez lekarza, brać udział w życiu społeczno - politycznym kolchozu i w pracach kolektywu Kultury Fizycznej.

OSIĄGNIĘCIA...

Osiągnięcia są duże. I już w roku 1939 około 500.000 włościan zdobyło odznaki GTO. Dlatego też Komitet Kultury Fizycznej i Sportu z miast chętnie obejmują protektory nad kolektywami Kultury Fizycznej na wsi.

Kolchozy, sowchozy, SMT posiadają w większej części ładne stadiony, z których kilka może pomieścić do 3000 ludzi na miejscach siedzących. Jak widzimy i na tym polu mają Komitety Kultury Fizycznej duże osiągnięcia.

Przed wojną w dziedzinie krzewienia wiejskiej kultury fizycznej przodowała Ukraina, która zainicjowała budownictwo „Parków Kultury Fizycznej”. Parki te były budowane na podstawie nowoczesnych wzorów i po siadały także urządzenia.

„VADEMECUM SPORTOWCA WIEJSKIEGO”

Mówiąc o rozwoju i masowości sportu wiejskiego w ZSRR, nie sposób ominąć jednej z głównych krzewieli, a mianowicie książkę pt. „Vademecum Sportowca Wiejskiego”. Jest to wyczerpujący, bogato ilustrowany podręcznik wychowania fizycznego, zawierający 518 stron oraz 317 rysunków i schematów. Dla rozwoju sportu wiejskiego, książka ta miała bezspornie ogromne znaczenie.

Niemniejszą zasługę w rozwoju ruchu sportowego na wsi, miał „wysięg pracy” wiejskich kolektywów sportowych o prawo udziału w słynnej Moskiewskiej Wystawie Gospodarki Wiejskiej. Było to bezpośrednim powodem do powstania nowych sekcji drużyn, sekcji, a nawet kolektywów, oraz wciągnięcia dziesięci tysięcy młodzieży wiejskiej do ruchu sportowego. „Wysięg” ten jest potężnym czynnikiem przynosi w efekcie coraz to nowe rzesze aktywnych sportowców.

WYNIKI SPORTOWCÓW WIEJSKICH CORAZ LEPSZE

W specjalnych mistrzostwach sportowców wiejskich bierze udział tysią

Wysokie zwycięstwo „Dynamo” moskiewskiego

MOSKWA (obst. wł.) Moskiewskie „Dynamo” wygrało na własnym stadionie przedostatni mecz o mistrzostwo ZSRR, odnosząc wysokie zwycięstwo nad „Daugawą” z Rygi 6:0 (4:0). W drugim meczu moskiewskie drużyny „Spartak” i „Torpedo” nie rozstrzygnęły spotkania które zakończyło się bezbramkowo.

Na czele tabeli rozgrywek znajduje się nadal „Dynamo”, które w 33 grach zdobyło 53 punkty. Drugie miejsce zajmuje CDKA, przed „Spartakiem”. „Spartak” zakończył już rozgrywki i ma 49 pkt. oraz stosunek bramek 93:43. Mimo, że „Dynamo” i CDKA mają jeszcze do rozegrania po jednym spotkaniu, wyniki ich nie mogą już zmienić pierwszych trzech miejsc w tegorocznych mistrzostwach piłkarskich ZSRR.

KADRY WCIĄŻ ROSNĄ

Wojna zrobiła duży wyłom i przez w tej pracy, jednak po zwycięskim jej zakończeniu, sport wiejski z powrotem zaczął się rozwijać i w chwili obecnej jest bardziej masowy i bardziej zwarty, niż przed ostatnią wojną.



W Republice Gruzjiński sport konny jest popularnym sportem regionalnym. Gruzijńska ekipa konna w czasie defilady na konnych mistrzostwach ZSRR

Kto z kim i z jakimi szansam? walczyć będzie w niedzielę o mistrzostwo I ligi

Zgodnie z kalendarzykiem rozgrywek, mecz ŁKS-Włókniarz z Kolejarzami poznańskimi, przewidywany był w Poznaniu, ponieważ jednak w związku z otwarciem wystawy w Poznaniu ZZK prosiło o zmianę miejsca spotkania (mecz odbył się w pierwszej rundzie w Poznaniu) — rewanżowe spotkanie będzie miało miejsce w Łodzi. ZZK znajduje się w czołowej grupie, łodzianie natomiast w środkowej. Kolejarze nie zrezygnowali jeszcze ze zdobywania punktów.

Również i ŁKS-Włókniarz nie myśli o porażkach, zwłaszcza, iż meczu już seria niepowodzeń. Sądymy, że i tym razem łodzianie nie zawiodą zaufania publiczności, tym bardziej, że goście należą się rewanż za porażkę poznańską (0:6).

Wisła tym razem gra u siebie i bezwzględnie pokona zespół Amatorskiego Klubu Sportowego.

Legia — Polonia (Bytom). Po remisowym wyniku wojkowych z Cracovią należy spodziewać się dalszej poprawy wojkowych w tabeli rozgrywek mistrzowskich. Bytomianie po niefortunnie przegranym meczu z Wisłą (mili duży przewagę) mogą Legii również wyrwać choć jeden punkt.

Ruch w meczu z Cracovią nie jest stuprocentowym faworytem. Remisowy wynik uzyskany przez te zespoły wydaje się nam najprawdopodobniejszy.

Górnik zdaje się stoi na straconej pozycji w spotkaniu z „Czarnymi Ko

GŁOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redakcja: KOLEGIUM REDAKCYJNE.

Redaktor naczelny 216-14

Zastępca red. naczelnego 218-23

Sekretarz odpowiedzialny 219-05

Dział partyjny 234-25

Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych 219-42

Dział mutacji 232-28

Dział miejski i sportowy 234-21

Dział ekonomiczny 233-29

Dział fabryczny 216-19

Dział rolny 234-21

Redakcja nocna 172-31

Kolportaż. Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22

Administracja 230-42

Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 55, tel. 111-50 i 114-75

Wydawca RSW „Prasa”

Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 56, III p.

Druk.: Zakł. Graficzne RSW „Prasa”

Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 296-42.

D-05245

W. Ażaiw

286

Daleko od Moskwy

„Leży na zi